Nr 160. Kraków, 15 Lipca — Wtorek. Rok 1873.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie . . .	zł. 20 ct. —	zł. 5 ct. —	zł. 2 ct. —
we **Lwowie:** w Ajencyi „CZASU“	„ 24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 25
Pocztą w państwie austryackiem	„ 24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 25
„ do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU“ w Krakowie, przy ulicy Mikołajskiej pod l. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się. **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują!
W KRAKOWIE: Bióro Administracyi „CZASU“ przy ulicy Mikołajskiej, w domu pod l. 444; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, Juliusza Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel Maryana Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę** i **Ogłoszenia** przyjmują: we LWOWIE w Ajencyi „CZASU“ p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod l. 31. W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Wine. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein i Vogler* — w Wiedniu *F. Lös*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2. — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 14 lipca.

Zeszłego wtorku w nocy uchwalił parlament angielski, mimo oporu ministra spraw zagranicznych i sekretarza stanu, wniosek Richardsa, który ponąwiając dawniejszy wniosek Cobdena, wnosi rezolucyę z żądaniem, aby rząd wszedł w układy z obcemi państwami w celu ulepszenia ustaw międzynarodowych i utworzenia stałego sądu rozjemczego. Taka uchwała izby powinnaby skłonić gabinet do usunięcia się, albowiem dotyka całej jego polityki i wskazuje mu kierunek, na który nie chciał przystać.

Ale nie to nas obchodzi, dla czego gabinet nie zrobił z tej sprawy kwestyi ministeryalnej; rezolucya bowiem wyraża tylko życzenie parlamentu, jego radę, której usłuchać wprawdzie powinien, ale nikt go nie zmusi, aby gorąco popierał sprawę narzuconą, na którą się nie zgadzał. W zadosyć uczynieniu tej rezolucyi wyjdzie może jaki okólnik do posłów zagranicznych, i na tej formalności skończy się. Rezolucya jednak wskazuje, iż parlament przekonany jest o słabości wpływu Anglii na sprawy ogólnej polityki, i słabość tę osłonić pragnie zrzeczeniem się głosu stanowczego i decydującego Anglii na rzecz areopagu. W wielu już ostatniemi czasy sprawach ogólnego położenia politycznego dotyczących, nie pytano o zdanie Anglii, i choć szło o zmianę karty Europy, ignorowano, że Anglia ma prawo powiedzieć słowo. Prawo to utraciła też, bo nie okazała dość siły i stanowczości, aby je rościć sobie mogła; żądać więc ma niejakich zmian w prawie narodów, aby przynajmniej w areopagu uzyskała głos, którego się pozbawiła samochcąc.

Ostatnie sądy rozjemcze powinnyby odstraszającym być dla Anglii przykładem: tak bowiem w sporze o „Alabamę“ jak o San Juan przegrała; ale porażkę tę mężnie zniosła pozorem uszanowania wyroku przeciw sobie wydanego. Że zaś taki wyrok zapadł, nic innego nie było powodem, jak przekonanie w pierwszym przypadku rządu genewskiego, a w drugim cesarza Niemieckiego jako arbitrów, iż Anglia przyjmie wyrok, jakikolwiek on wypadnie, a nie przyjęłaby go Ameryka, gdyby orzeczony był na jej szkodę. Ameryka wcale się z tem nie taiła, pojmując dobrze, że to wystarczy, aby szalę na jej stronę przechylić.

Za rezolucyą Richardsa przemawiają na pozór humanitaryzm, filantropia, niemal możność rozwiązania idealnego zadania wiecznego pokoju; jednej tylko zbywa jej zalety, a tą jest prawdziwa podstawa każdego sądu — bezstronność. W praktyce sąd między-narodowy rozjemczy wyrokuje zwykle na korzyść mocniejszego, odnośnie bądź do przeciwnej strony, bądź do sędziów. Inaczej też rozstrzygać nie może, bo wyroki jego nie byłyby wykonalne, a przeto nie tylko sąd byłby pozbawiony koniecznej powagi, ale oraz uprawniałby gwałt i bezprawie.

Rzecz to nie nowa, sądy rozjemcze w polityce, czy to w greckim Areopagu, czy w niemieckim Bundestagu, a wreszcie kongresy przez Napoleona III proponowane, były tylko sądami arbitralnemi, nie mówiąc już o specyalnych sądach, jak w roku zeszłym genewski. Egzekwował areopag grecki wyroki swoje jak i niemiecki tylko względem słabszych, a pamiętamy taką egzekucyę w Saksonii, Badenie, wreszcie w Holsztynie i Szlezwiku; słabi ulegli; w ostatniej zaś z tych egzekucyj sąd przyznał dwom członkom swoim sam przedmiot sporu. Ale cóż stało się z sądem, to jest Bundestagiem, gdy wyrokowi jego nie poddały się Prusy? Rozegnały one sąd i sędziów, obwołały się sędzią w własnej sprawie i ten swój wyrok wyegzekwowały, mając po temu siłę. Na kongresach podobnież albo zmuszano słabszych do posłuszeństwa, legalizując roszczenia mocniejszych, albo dzielono się łupami osądzonego.

Nie przypuszczaliśmy, aby większość parlamentu angielskiego składała się z ideologów lub teoretyków, uchwalając wniosek Richardsa. Wniosek ten jest prostem zrzeczeniem się udzielności politycznej i poddaniem własnych spraw pod sąd obojętnych albo interesowanych arbitrów, a uchwalenie go przez Izbę przekonywa, iż Anglia coraz mniej czuje się na siłach, by prowadzić politykę na własną rękę.

Wprawdzie moralną jest myśl ustanowienia międzynarodowych sądów rozjemczych, jak moralną jest doktryna wiecznego pokoju, którą przypisują Elihu Burritowi, chociaż wszystkie jego traktaciki i odezwy są tylko słabemi plagiatami zasad w Ewangielii wypowiedzianych. Ale jak Purytanie angielscy naciągając Biblię i jej maksymy do chwilowego interesu swego, dopuszczali się w jej niby imieniu tysiąca niesprawiedliwości, tak wspaniała i moralna myśl rozstrzygania sporów między państwami przez sąd polubowny, musiałaby tylko posłużyć do osłonięcia krzywdy i bezprawia powagą Temidy. Wszakże uznany za zbrodnię polityczną rozbiór Polski ulegalizowano takim sądem, świętem przymierzem, a potem kongresem. Wolimy też gołe, nie osłonięte nazwą świętości, nieulegalizowane przysięgami bezprawie, aniżeli wyrok krzywdę uprawniający. Uznajemy bowiem fakt jako konieczność nieuniknioną; do artykułów traktatowych nie odwołujemy się. Czy kto pociągał kiedy do odpowiedzialności za złamanie ich? „Siła przed prawem“ nie dopiero od Bismarka datuje się; miał on tylko zuchwałość wypowiedzenia głośno doktryny, którą się kierują rządy.

Do szczególnych przypadków dałby się zastosować sąd rozjemczy i niechby ułożono dla niego kodeks postępowania; ale wielkich spraw politycznych, tych kwestyj, w których idzie o znaczenie albo byt państw, nie rozstrzygnie wyrok sądu polubownego, choćby nawet zagwarantowano prawomocność i egzekutywę takiego wyroku. Gdyby parlament angielski zamiast uchwalać rezolucyę zmierzającą do utworzenia instytucyi międzynarodowej, godnej stanąć obok platońskiej republikii, użył służącego mu prawa kontroli nad rządem, przestrzegając większej moralności w polityce, sprawiedliwości aktów rządowych; gdyby potępił obojętność rządu na czyny gwałtu i bezprawia przez obce rządy popełniane a pociągnął rząd do odpowiedzialności za świeży wypadek spalenia miasta Elminy w Gwinei, które się nawet nie broniło, byłby przynajmniej dał Europie przykład, jak należy się starać, aby sprawiedliwość nie była z polityki zupełnie wykluczoną i deptaną. Dopóki reprezentacye narodów będą tylko przyklaskiwały powodzeniom i tryumfom swoich rządów, nie pytając, jaką do tego przyszły drogą, uchwały takie jak wnioski Richardsa, będą tylko dowodem albo faryzeuszostwa albo osłoną słabości.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 11 lipca.

(E) Rada miasta Lwowa na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła prawie jednogłośnie wysłać deputacyę do Cesarza z prośbą o zaprowadzenie drugiej szkoły realnej i czwartego gimnazyum z funduszów państwa. Napływ młodzieży do szkół jest bowiem tak wielki, iż w końcu trzeba będzie odmawiać przyjęcia. Zeszłego roku n. p., z początkiem szkolnego roku odmówiono też dla braku miejsca bardzo znacznej liczbie młodzieży przyjęcia do szkoły realnej, lecz rząd zaradził potrzebie otwierając kilka klas równorzędnych czyli t. z. paralelek. — Gdy jednak urządzenie tego rodzaju wielkie ma niedogodności, a zresztą napływ rokrocznie się wzmaga, przeto Rada szkolna odniosła się do Ministerstwa z prośbą o utworzenie drugiej szkoły realnej. Ministerstwo jednak słusznej tej prośbie odmówiło. Nic tedy innego niepozostaje, jak udać się do Cesarza osobiście, jakto już w Krakowie w sprawie techniki z pomyślnym skutkiem uczyniono. — Do deputacyi wybrano prezydenta miasta p. Jasińskiego i radnego Wieczyńskiego.

Spodziewać się należy, że ta ze wszech miar uzasadniona prośba gminy odniesie pożądany skutek. Co do szkoły realnej bowiem, zachodziła okoliczność, iż gmina obowiązaną jest dawać lokal tylko dla sześcioklasowej szkoły realnej, podczas gdy obecnie zmuszoną jest umieszczać prawie trzy razy tyle klas, a na przyszły rok może jeszcze więcej; niemając zaś już lokalu w ratuszym gmachu, musiałaby go wynająć, co jest niemożebnem, ponieważ żadnych na to niema przeznaczonych funduszów.

Co się tyczy gimnazyum, rząd przedewszystkiem sam winien jest przepełnieniu polskiego gimnazyum. Tutejsze gimnazyum z językiem wykładowym polskim i ruskim, ma bowiem 400 do 500 uczniów; do gimnazyum z językiem wykładowym niemieckim uczęszcza zaledwie 300 uczniów do polskiego zaś 1000 uczniów. Gdy sejm przed kilku laty uchwalił zaprowadzenie polskich wykładów w tak zwanem drugiem gimnazyum niemieckiem, rząd odmówił ustawie sankcyi i zmusił przezto rodziny do posyłania swych dzieci do gimnazyum polskiego, w skutek czego przepełnienie jego nastąpiło. Zważyć tu nadto potrzeba, iż liczba uczęszczających do niemieckiego gimnazyum a nie umiejących wcale po polsku, jest tak nieznaczną, że utrzymywanie osobnego niemieckiego gimnazyum dla kilku rodzin wcale usprawiedliwić się nieda, a o wiele większa część uczniów tego gimnazyum rekrutuje się z pomiędzy starozakonnych, którzy tu zrodzeni i z tutejszych pochodzą rodziców, snadnie polskich wykładów słuchać by mogli.

Prawdziwie gorsząca dyskusya rozwinęła się na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej co do kosztów wysłania deputacyi. Niektórzy radni chcieli bowiem, aby dla oszczędzenia kosztów, wybrać do deputacyi takich, którzy za własne pieniądze pojadą. Jeżeli podobny utilitarny wniosek uchodzi w prywatnych stowarzyszeniach, to Rada stołecznego miasta Lwowa, wysyłając deputacyę do N. Pana w tak ważnej dla miasta sprawie, na koszt stosunkowo nieznaczny oglądać się niepowinna. Zdaniem naszem należałoby się raczej postarać, aby dobra miejskie przynosiły więcej, a niżeli, jakto obliczono 1 do 1½% dochodu, a w takim razie nie będzie potrzeba skąpstwem tego rodzaju narażać powagę reprezentacyi miasta.

Dowiaduję się właśnie, że Wydział miejski uchwalił 4,000 złr. na najśpieszniejsze przeprowadzenie dezinfekcyi i w ogóle na cele sanitarne.

Wiedeń 13 lipca.

P. Stremayr jest ciągle bohaterem dnia. Rozporządzeniami swemi w sprawie praktyk religijnych, tudzież rozwiązaniem licznych stowarzyszeń nauczycielskich, doszedł do tego, iż ze wszystkich ministrów stał się najniepopularniejszym w obozie liberalnym. Słowo reakcya znajduje się w artykułach całej prawie prasy wierno-konstytucyjnej. *Deutsche Ztg* pisze o gabinecie obecnym zawsze jako o rządzie katolicko-konstytucyjnym, inne pisma dają gabinetowi nazwę ministeryum Lasser-Stremayr“ albo po prostu ministeryum Stremayr *Volksfreund*, organ kardynała Rauschera jest zdania, iż gabinet dokonał zwrotu konserwatywnego, *Vaterland* zaś przyłącza się do okrzyku dziennika *Morgenpost*, iż trzeba wybierać do rady państwa pod hasłem „precz z gabinetem Stremayra“. *Vaterlandowi* bowiem wydaje się liberalizmem to, co w oczach *Morgenpost* lub *Deutsche Ztg* trąci najskrajniejszą reakcyą. Zgoła wszystka opozycya skierowana obecnie przeciw Stremayrowi podczas gdy minister spraw wewnętrznych p. Lasser spokojnie używa kąpieli w Gastein.

Wkrótce wyjedzie p. Stremayr, wróci p. Lasser, więc zapewne zmieni się dekoracya. Cokolwiekbądź, nie wiele rzeczy dopuścić się trzeba, aby w Wiedniu uzyskać imię reakcyonisty. Najnowsze rozporządzenie p. Stremayra dotyczące wydziału teologicznego uniwersytetu w Innsbrucku, również uchodzi za bardzo reakcyjne, lubo nie wiemy dla czego. W przeszłym roku p. Stremayr, gdy przypadał wybór rektora z pośród wydziału teologicznego, polecił uniwersytetowi w Innsbrucku wybór rektora z wydziału prawniczego, z pominięciem wydziału teologicznego. Przeciw temu postanowieniu, które prowizorycznie odmówiło wydziałowi teologicznemu prawa wyborczego, protestował, jak wiadomo, sejm tyrolski, lecz rozwiązany został wskutek wystąpienia większości. W przeszłym roku p. Stremayr w rozporządzeniu swojem, wydziałowi teologicznemu wcale nie odmówił czynnego prawa wyborczego, t. j. udziału w akcie wyborczym rektora. Było nawet rzeczą bardzo sporną, czy odmówienie prawa wyborczego było sprawiedliwe. Wydział teologiczny w Innsbrucku zawsze brał udział w wyborze rektora, o czem najlepiej świadczy podanie uniwersytetu do ministra aby pozbawić wydział teologiczny tego prawa.

Trudno zresztą wykluczyć cały fakultet od udziału w czynnościach senatu akademickiego. Inaczej rzecz się ma z kwestyą organizacyi wydziału teologicznego w Insbrucku w ogóle. Tam księża jezuici na mocy kontraktu prywatnego z państwem zawartego zawiadują fakultetem teologicznym, jakby szkołą prywatną. Ten stosunek fakultetu do uniwersytetu i państwa musi uledz zmianie, której potrzebę uznaje także p. Stremayr żądając przełożenia wniosków odpowiednich ze strony uniwersytetu w Insbrucku.

Obok tej sprawy najwięcej tu mówią o powtarzających się wypadkach cholerycznych.

Dotąd nie ma tu epidemii, pojawiają się tylko wypadki pojedyncze, ale obawa wybuchu zajmuje umysły. Smutno, że są tu dzienniki, co z pojawienia się wypadków cholerycznych chcą skorzystać i rozszerzają przesadne wiadomości, aby więcej sprzedać numerów; wiadomo, jaką rolę gra przestrach w każdej chorobie z cechą epidemiczną.

Proces przeciw „*Centralblau-Verein*“, który skończył się skazaniem kilku dyrektorów na dwu i trzechletnie więzienie, dostarcza dziennikom również przedmiotu do licznych uwag o potrzebie reformy ustawodawstwa o spółkach akcyjnych. Przyznały dzienniki, że kara dosięgła stosunkowo bardzo małych winowajców w porównaniu z tymi, co może zasłużyli na większą karę, a używają wszelkich zaszczytów towarzyskich. „*Tagblatt*“ podaje nawet artykuł wstępny pod napisem (a napis gra tu główną rolę: „Wielcy i mali zbrodniarze“. Wielkich puszcza się a małych wiesza. Lecz jakież to robiono reklamy tym wielkim zbrodniarzom.

Tagespresse zamieszcza artykuł wstępny tej treści, że Rosya jeszcze przed laty zawarła z Prusami przymierze względem odstąpienia na rzecz Prus lewego brzegu Wisły tj. Kongresówki z ż p d Warszawę. Z podobnemi pogłoskami spotykaliśmy się bardzo często, a wiadomość *Tagespressy* nie zasługuje na większą wiarygodność, aniżeli wszystkie dotychczasowe.

Kraków 14 lipca. Na wczorajszem posiedzeniu centralnego Komitetu wyborczego krakowskiego przewodniczący zdawał sprawę o dotychczasowym przebiegu akcyi wyborczej, a w szczególności odczytane zostały wszystkie relacye, jakie dotychczas nadeszły od mężów zaufania powołanych odezwą z d. 9 czerwca do tworzenia komitetów powiatowych dla wyborów z gmin wiejskich Uchwalono podawać do wiadomości publicznej skład komitetów powiatowych i ich organizacyę, i w tym celu zażądano od powiatów, które o samem tylko ukonstytuowaniu komitetu doniosły, aby nadesłały listę członków komitetowych Uchwalone zostały także dalsze instrukcye dla komitetów, które się już ukonstytuowały. Między innemi sprawami poruszono także kwestyę, jak postąpić w obec „klubu postępowego lwowskiego“, który z pominięciem komitetu centralnego zajmuje się sprawami wyborów.) i w tym celu odezwy do niektórych wyborców rozsyła. Jakkolwiek powszechnie uznano, że akcya klubu postępowego na własną rękę prowadzona, bardzo szkodliwie na wybory wpłynąć może, postanowiono jednak na teraz sprawę tę milczeniem pominąć. Natomiast uchwalił komitet pokątnych kandydatów, którzyby po za plecami komitetu centralnego lub tworzących się komitetów powiatowych, kandydatury swoje forytowali, od kandydatury stanowczo usunąć i przeciw nim publicznie występować. Uchwałę tę powziął komitet z powodu jednego wypadku, który już doszedł do jego wiadomości, a powziął ją w tem przekonaniu, że kandydat mający jakie takie szanse w wyborach z gmin wiejskich, nie potrzebuje się ukrywać i pokątnie działać, gdyż znajdzie w komitetach najgorliwsze poparcie, kandydat zaś nie mający widoków powodzenia, szkodliwe tylko rozdwojenie sprowadzić może.

Wczorajsze posiedzenie komitetu trwało od godziny 4ej do 7½ a wzięli w niem udział także członkowie po za Krakowem zamieszkali, jak pp. Józef Baum i Erazm Niedzielski.

Urzędowa *Wiener Ztg* donosi: „Jego c. i k. apost. Mość raczył postanowieniem Najwyższem z 25 czerwca r. b. udzielić sankcyi swej uchwalonym przez sejm galicyjski ustawom o władzach szkolnych miejscowych i powiatowych.“

Minister handlu mianował praktykanta konceptowego w magistracie lwowskim Jana Seferowicza, koncepistą ministeryalnym w ministerstwie handlu.

Wiedeń 13 lipca. Minister wyznań i oświecenia wydał nowe rozporządzenie w sprawie wydziału teologicznego na uniwersytecie w Innsbrucku. Wiadomo, że profesorami na tym wydziale są Jezuici, których przeszłego roku usunięto od prawa wyboru rektora, i pomimo że z kolei powinien był być wybranym profesor wydziału teologicznego, wybrano prof. Ullmana z wydziału lekarskiego. Minister Stremayr wydał wówczas rozporządzenie na mocy którego stracili Jezuici prawo wyboru, a to

---

Część literacko-artystyczna

PRZEGLĄD DRAMATYCZNY.

We wtorek odegrano jedno-aktową komedyę Kraszewskiego *Kosa i Kamień*, o której pisano już w naszym dzienniku a która odznacza się szczególniej wybornym dyalogiem, rozmową, która zaleca tę sztukę do teatru amatorskiego. Dodaną była operetka *Urlop po Capstrzyku*. Był to szósty występ gościnny pani Majeranowskiej. We czwartek ujrzeliśmy dawniej już grywaną na naszej scenie czteroaktową komedyę *Fałszywi Poczciwcy* na piąty występ p. Rapackiego. Komedya ta nie jest doskonałą, ale jest bardzo zabawną, mianowicie przez trzy akta; ma ten nie mały błąd, że w czwartym słabnieje; intryga; zamiast rozwikłać się, plącze się ona i ciągnie dość długo i niedołężnie. W ciągu sztuki są nieprawdopodobieństwa i wypadki, które nie są dostatecznie motywowane; pytasz się nie raz: zkąd się to wzięło? Są jednak sytuacye bardzo zabawne, doskonałe typy i jest uwydatnianą i wyśmianą dość zwykła ludzka wada, którą tytuł sam wybornie określa; że ta wada ma sama w sobie dostateczną siłę komiczną, temu zawdzięcza głównie zdaniem naszem komedya swoje powodzenie; jest już coś dowcipnego i głębszego zarazem, w samej myśli głównej jest coś trafnie złośliwego w tytule, a spływa to w spadku na typy i sytuacye. Rzecz cała mogłaby być lepiej, wprawniej z większą misternością przeprowadzoną; mało tu rozmaitości; mniej więcej wszystko około jednego obraca się punktu i te same sytuacye powtarzają się zbyt często. P. Rapacki w roli Peponeta odtworzył znowu typ, tak jak tylko on to umie na scenie polskiej, a odtworzył z tym niezrównanym humorem, który każe widzom zapominać o scenie, teatrze, gorącu, o czasie i miejscu a przywięzuje ich jedynie do postaci przez artystę przedstawionej. W takich rolach ciągła wesołość publiczności, jest jeszcze chlubniejszym dla artysty zaszczytem niż oklaski, chociaż oklasków nie brakło, oklasków które nie raz przerywały grę artysty. Wielką zaletą gry p. Rapackiego jest, że on w takich rolach jest komicznym, nie, że tak powiem zewnętrzną, ale wewnętrzną grą, nie ową zwykłą grą fizyonomij, ale grą krzyżujących się uczuć i namiętności, nie gutaperkowością twarzy, ale finezią myśli, elastycznością talentu. P. Rapacki nie ma wcale komicznej twarzy, nie ma w niej gutaperkowej elastyczności, a przecież wywołuje efekta komiczne znakomite; jest to wyższy komizm, który w porównaniu z komizmem zewnętrznej gry jest tem, czem jest rzeczywisty dowcip w porównaniu z facecyjką. Już w pierwszym akcie, w pierwszej scenie, czuje się, że artysta stworzył typ wyborny, wzięty z natury, typ epiciera francuskiego, który w mundurze gwardyi narodowej każe się portretować. P. Rapacki musiał chyba widzieć nie raz takie typy, żeby z taką dokładnością i doskonałością kopiować je na scenie. Jeżeli zaś jest to tylko intuicya, to zadziwiać musi. Całość przedstawienia zaliczyć należy do świetnych, wszystko szło gładko, z humorem, prędko, było życie, zrozumienie ról, oddziaływało to elektrycznie na publiczność, która w całem tego słowa znaczeniu używała na tem przedstawieniu i wesołość swą ciągle okazywała P. Benda wystąpił po raz pierwszy po powrocie ze Lwowa w roli Edgara, a publiczność gdy się ukazał na scenie, przywitała go hucznemi oklaskami, dając dowód tego wykwintnego taktu i przywiązania do sceny, któremi zawsze odznaczał się Kraków. P. Benda był w roli Edgara najzupełniej w swoim żywiole, w takich to rolach, w których trzeba lekkości form a głębszego poczucia godności człowieka, dowcipu i szlachetnej ironii na widok małostek i podłości ludzkich, humoru dobrego smaku a przy tem odcienia uczucia nie sentymentalnego, nie lirycznego ale tem prawdziwszego, celuje p. Benda i w nich widocznie ma zamiłowanie. Rozwija on tu wszystkie świetne swe zalety dystynkcyę, naturalność, swobodę, słowem tę wyższą grę, która sprawia złudzenie, jakoby gry nie było, a której niezdolni nawet zrozumieć profani, bo do niej nie przyzwyczajeni. Szczytem sztuki jest, jeżeli w roli niknie aktor tak, że go dostrzedz nie można. Tą zaletą błyszczą niektórzy koryfeusze sceny krakowskiej. P. Dłużewski w dość ważnej roli Oktawa, potwierdził najzupełniej dobre mniemanie, jakie powzięliśmy o nim, a nawet w niektórych punktach znacznie je powiększył. Swoboda, naturalność, dobre wzięcie, zrozumienie, oto zalety, które znowu ujrzeliśmy w grze p. Dłużewskiego, a przy tem dostrzegliśmy zdolność do zmienienia i przybrania charakteru stosownie do wymagań roli, mianowicie gdy Oktaw chce na chwilę udawać człowieka oddanego interesom i goniącego za zyskami. Jako kochanek był czułym a nie sentymentalnym lub deklamacyjnym. P. Zamojski grał wybornie i umiał nie równie lepiej swą rolę jak w *Samolubach*. P. Terenkoczy była doskonałą, i konsekwentnie przeprowadziła typ panienki hardej i żywej. P. Bendównę za mało obchodziły wypadki, od których zależną była jej przyszłość. Czyż zamęźcie stosownie do skłonności serca jest tak obojętną rzeczą, aby zmiany losu pod tym względem przyjmować ozięble? P. Szymański jako Vertillac stworzył znowu jeden z tych typów, w przedstawieniu których tak wielce celuje i któremi tak zaszczytne zdobywa sobie z każdym dniem na scenie miejsce.

W sobotę ujrzeliśmy wskrzeszoną *Annę Oświęcimównę* p. Antoniewicza, na czwarty występ pana Rapackiego. Nikt nie będzie żądał od nas, abyśmy w to kanikularne gorąco wdawali się w szczegółowy rozbiór gry i sztuki, dawniej tak często granej na naszej scenie. Słusznie opiewał afisz *Poemat dramatyczny*, w samej rzeczy nie jest to dramat, lecz poemat. Przedmiot sam jako wyjątkowy nie daje dostatecznej podstawy psychicznej, zawikłanie dość słabe, są jednak sceny dramatyczne, jest piękny i dźwięczny wiersz i tyrady natchnione prawdziwem uczuciem patryotycznem, które dzisiejsza oziębła publiczność nie bez pożytku słyszy. Taki utwór musi być podniesiony wyższą grą, natchnieniem i polotem poetycznym artystów. Podniesionym on bywał do owego ideału na naszej scenie, gdy Annę grywała ta, która w sobotę przypatrywała się z loży przedstawieniu. Obecne przedstawienie było przyzwoite, ale świetności poetycznej nie miało. P. Rapacki pysznie wyglądał jako Łaszcz, stwarza on postać dumną i przez dumę mściwą; zdaje nam się jednak, iż odwykł nieco od podobnych ról. Pani Siennicka jako Anna sympatycznie wyglądała, ale ani jej głos, ani jej gest nie nadaje się do tragedyi; głosu starała się jeszcze wydobyć ile mogła, ale gest jest zawsze ten sam, niewłaściwy i pospolity. Wiele ustępów, które winny być z natchnieniem lub przynajmniej z ogniem wypowiedziane, znikło w pierwszych aktach; inne mniej silne z wdziękiem zostały wypowiedziane. W czwartym zaś akcie artystka była zupełnie dobrą, rozgrzała się, była prawda i zapał, zasłużone oklaski wynagrodziły ją. W piątym p. Siennicka w całej pełni przypomniała teatra prowincyonalne; cała ta scena przy oknie, podczas pożaru, była wymuszoną, wymanierowaną, fałszywą. Niech pani Siennicka weźmie sobie jako regułę, że tak grać nie trzeba. Śmierć znowu była wcale dobra. P. Piotrowska jako Zuzanna Podlodowska zdradzała nieraz głębsze czucie i prawdziwy zapał, te znamiona i zapowiedzi nie tuzinkowego talentu. Ale p. Piotrowska nie umie jeszcze radzić sobie z wierszem, łamie go czasem lub na niewłaściwy wyraz kładzie nacisk. Ubranie w pierwszych aktach było za krótkie. P. Wardzyński arcyniesmaczną rolę Stanisława czynił znośną, a czasem podnosił ją zapałem i dobrą deklamacyą. Mniej był szczęśliwy w chwilach czułości i tkliwości, coś tu było nienaturalnego, aleź bo i rola nie naturalna. W chwilach zaś zapału brakło w paru miejscach nie tylko umiejętnego, ale nawet elementarnego stopniowania. Wydawszy całą siłę od początku tyrady, nie mógł p. Wardzyński wywrzeć przy jej końcu wrażenia. Całość roli była szlachetnie pojęta. P. Zamojski z niewłaściwej dla niego roli pustelnika wywiązał się z poczuciem artysty. P. Błoński jako Dako bawił naturalnym humorem, a p. Siennicki w małej roli Lejka zwracał na siebie uwagę poprawnością i starannością w grze.

Wczoraj na siódmy występ p. Rapackiego odegrano dwuaktową komedyę *Zubożały Pan*. Komedya ta dość ckliwa, a grzeszy niepotrzebnemi długościami. Nie przedstawia ona zbyt obszernego pola do popisu dla artysty grającego rolę Margrabiego. P. Rapacki przecież przeprowadził konsekwentnie charakter zubożałego margrabiego, wśród zmiennych losów i kolei życia zachował on zawsze wrodzoną godność i wzięcie swoją prostotą prawdziwie pańskie. Pani Terenkoczy ślicznie, z prawdziwym wdziękiem oddała postać sympatyczną Heleny, córki margrabiego. P. Zamojski jako Rigaud, p. Eker jako stary służący Fergean, p. Ekerowa jako pani Godart, szli na wyścigi o lepsze wyborną grą, która wywoływała wesołość i oklaski publiczności. P. Rapacki przed innymi kilkakrotnie wywołanym został.

Między aktami panna Neville, tancerka baletu warszawskiego, odtańczyła z życiem walca i mazura, a już sam przedsmak baletu wywołał u publiczności pozbawionej tego rodzaju widowisk huczne oklaski. Przedstawienie zakończyła operetka Offenbacha: *Wesele przy latarniach*.

na tej podstawie, że wydział teologiczny uniwersytetu w Innsbrucku zupełnie w innym do wydziałów świeckich zostaje stosunku, niż to zachodzi na innych uniwersytetach. Od roku przeszłego jednak zaszła zmiana w obiorze władz uniwersyteckich, albowiem na mocy nowej ustawy, nie wybiera się już teraz rektora z poszczególnych wydziałów koleją, lecz wszystkie wydziały wybierają dowolnie bez względu na kolej, jednego z profesorów zwyczajnych rektorem. Nowe przeto rozporządzenie Dra Stremayra wraca profesorom wydziału teologicznego prawo obioru i obieralności, polecając zarazem senatowi akademickiemu, aby co do uregulowania stosunków wydziału teologicznego, przedłożył wnioski swoje jak najrychlej ministerstwu.

— Hr. **Ludolf**, poseł austryacki w Stambule, ułożył z rządem tureckim punkta wstępne do traktatu odnoszącego się do robót około Wrot żelaznych; punkta te każą się spodziewać rychłego urzeczywistnienia tego wielkiego przedsięwzięcia. Porta chce ponieść połowę kosztow, a względnie dać rękojmię na pożyczkę. Teraz porozumieć się jeszcze wypadnie z Rumunią i Serbią, obecnie zaś hr. Ludolf zajmuje się wyłącznie zniesieniem kwarantanny w Warnie, która grozi zupełnem sparaliżowaniem żeglugi na Dunaju. Cholera, dla której kwarantanna zaprowadzoną została, prawie już znikła, dlatego środek ten wcale niepotrzebnie utrudnia odwiedziny Wystawy powszechnej. Lecz w tym wypadku rozstrzygnąć może tylko komisya międzynarodowa, wyłącznie do tej sprawy istniejąca, a z jej grona dopiero reprezentant Anglii przyłączył się do żądań hr. Ludolfa; opierają im się zaś reprezentanci Prus i Rosyi, państw zostających z Austryą w ścisłej przyjaźni. Hr. Ludolf wyjeżdża za urlopem 23 b. m; podczas jego nieobecności zastępować go będzie hr. Załuski.

— Cesarz austryacki udał się do Monachium, gdzie po raz pierwszy arcyksiężniczka Gizela nie w kółku rodzinnem obchodzić będzie 17 rocznicę swoich urodzin.

— Król wirtembergski przyjeżdża do Wiednia d. 14 b. m. w południe.

Egipt

Firman wydany przez Sułtana do Chedywa, znany dotąd z krótkiej analizy telegraficznej, brzmi po zwykłym wstępie następnie w tekscie według *Norda*.

Niechaj będzie wiadomo żeśmy prośbę twoją wzięli na uwagę i że chcieliśmy zebrać w jednym firmanie wszystkie firmany i hati humajuny, które od firmanu przyznającego dziedzictwo Egiptu dziadowi twemu Mehmedowi-Ali, udzielane były chedywom Egiptu, bądź w celu zmiany modły następstwa, bądź dla nadania Egiptowi swobód i przywilejów nowych, odpowiednich obyczajom mieszkańców, charakterowi i naturze kraju. Chcieliśmy, aby firman niniejszy ze wszystkiemi zmianami i potrzebnemi wyjaśnieniami, jakie w sobie zawiera, zasadami i prawdami, jakie stanowi, był po wszystkie czasy wykonywany i szanowany i zastępował również na przyszłość inne firmany cesarskie i to w sposób jak następuje:

Kolej następstwa w zarządzie Egiptem przyznana naszym firmanem cesarskim z d. 2 rabiul ewel (maja) 1257 r. została zmienioną w ten sposób, aby chedywat Egiptu przeszedł na twego najstarszego syna, a po nim na jego najstarszego syna, słowem, następstwo opiera się na kolei pierworodztwa w interesie dobrej administracyi Egiptu i dobrobytu jego mieszkańców. Z drugiej strony, sprawdziwszy starania jakie łożysz dla Egiptu i usiłowania twoje dla jego pomyślności, której wielkość i ważność widoczne są moim oczom, jak również wierność i poświęcene, których zawsze dawałeś mi dowody, obdarzyłem cię w zupełności memi względami i mojem zaufaniem i aby ci tego dać jawny dowód, chciałem postanowić i postanawiam jako prawo następstwa na chedywat Egiptu następującą modłę, to jest że zarząd Egiptem i jego przyległościami, równie jak kaimakamat Suakinu i Massowy z ich przyległościami, przejdzie, jak wyżej powiedziano, na twego najstarszego syna, a po nim odpowiednio prawidłu pierworodztwa, na najstarszych synów tych, którzy będą chedywami. W razie gdyby ten co będzie chedywem, niepozostawił dzieci męskich, chedywat przejdzie na jego brata młodszego a najstarszego po nim. Prawidło to ustalone jest w sposób stanowczy. Nie stosuje się ono do dzieci męzkich w linii żeńskiej.

Aby zupełnie upewnić bezpieczeństwo kolei następstwa, rejencya, która zarządzać będzie Egiptem w razie małoletności, następnie jest urządzoną: przy śmierci chedywa gdy syn jego najstarszy jest małoletni, to jest jeżeli liczy mniej niż lat 18, ponieważ rzeczywiście będzie, chociaż małoletni, chedywem przez swoje prawo następstwa, przesłany mu natychmiast zostanie firman. Jeżeli zmarły chedyw, żyjąc postanowił rejencyę dokumentem, który ma być podpisany przez dwóch wysokich dostojników jako świadków, rejent i członkowie rejencyi którzy będą wyznaczeni, wezmą natychmiast w ręce zarząd i zawiadomią o tem wysoką Portę, a rząd mój cesarski zatwierdzi rejenta i członków rejencyi dożywotnych. Rejencya utworzoną będzie z urzędników stojących u steru w wydziale spraw wewnętrznych, wojny, finansów, spraw zagranicznych, trybunału sprawiedliwości, armii i jeneralnej inspekcyi. Przystąpią oni między sobą w następujący sposób do mianowania rejenta.

Różni ci naczelnicy rządu wybiorą z pomiędzy siebie rejenta; wybór ten odbędzie się bądź jednomyślnie, bądź większością głosów. W razie gdy równa ilość głosów padła na dwóch kandydatów, ten który wyższy piastuje urząd, począwszy od wydziału spraw wewnętrznych, będzie wybrany rejentem, a inni członkowie tworzyć będą radę rejencyjną. Wezmą oni w ręce zarząd i zawiadomią o tem w. Portę, która ich potwierdzi w ich urzędach. Bądź że rejent i członkowie rady rejencyi ustanowionemi są przez chedywa, za jego życia; bądź że rejencya wypadła z wyborów, w obu razach żaden z członków nie będzie mógł być zmieniony. Gdy jeden z członków rejencyi umrze, członkowie pozostający wybiorą i zamianują w zastępstwie jego innego urzędnika egipskiego. Jeżeli rejent umrze, członkowie rady wybiorą jego zastępcę z pomiędzy siebie i zamianują w miejsce, jakie nowy rejent zajmował, innego urzędnika egipskiego. Gdy chedyw małoletni dojdzie do 18 roku, uważany będzie jak wieloletni i sam prowadzić będzie zarząd.

Przywięzuję największą wagę do pomyślności Egiptu, do jego dobrobytu, spokojności i bezpieczeństwa jego ludności, a ponieważ rzeczy te polegają na zarządzie cywilnym i finansowym, równie jak na rozwoju interesów materyalnych kraju i innych, które zależą od rządu egipskiego, wymieniamy jak następuje, zmieniając i wyjaśniając je, wszystkie przywileje mego rządu cesarskiego bądź dawne bądź świeżo przyznane rządowi egipskiemu, aby na zawsze były w posiadaniu przyszłych chedywów.

Zarząd cywilny i finansowy kraju i wszystkich jego interesów materyalnych i innych pod wszelakiemi względami, zależy od rządu egipskiego i polecone mu jest czuwanie nad porządkiem całego kraju, rozwojem bogactwa i pomyślności mieszkańców, które są wynikiem harmonii, mającej się ustalić między faktami a charakterem i obyczajami ludności. Chedyw egipski upoważniony jest stanowić urządzenia wewnętrzne i ustawy ilekroć będzie potrzeba. Upoważniony jest również odnawiać lub przeciwstawiać, nie przynosząc uszczerbku traktatom politycznym mojej W. Porty, układy z ajentami obcych mocarstw pod względem ceł i handlu i we wszystkich stosunkach dotyczących cudzoziemców i wszelkich spraw wewnętrznych i innych kraju, a to w celu rozwinienia handlu i przemysłu, i uregulowania policyi pod względem cudzoziemców równie jak ich położenia i wszelkich ich stosunków z rządem i ludnością.

Chedyw rozrządza w zupełności i całkowicie sprawami finansowemi kraju, ma zupełną władzę zaciągania bez upoważnienia w imie rządu egipskiego, wszelkiej pożyczki za granicą, ilekroć uzna to za potrzebne.

Pierwszym obowiązkiem Chedywa i najważniejszym jest czuwanie nad krajem i jego obrona; ma on całkowite i zupełne upoważnienie starania się o wszelkie środki urządzenia obrony i opieki odpowiednio potrzebie czasu i miejsca i powiększenia lub zmiejszenia według potrzeby, w czem żadnego nie ma ograniczenia liczby, mojego wojska cesarskiego w Egipcie.

Chedyw zatrzyma tak dawniej przywilej rozdawania stopni wojskowych aż do pułkownika, a w urzędach cywilnych aż do rangi *vułbe sami*.

Moneta, która będzie bita w Egipcie w mojem cesarskiem imieniu, chorągwie wojskowe, lądowe i morskie, będą takie same jak innych wojsk moich, a ze statków tylko jedynie statki blindowane nie będą mogły być budowane bez mego pozwolenia.

Ogłaszając powyższe rozporządzenie, z mego cesarskiego rozkazu polecam memu cesarskiemu dywanowi wręczyć ci niniejszy firman uświetniony i przyozdobiony na czele mojem pismem cesarskiem. Firman ten zawiera i uzupełnia wyjaśniając je i zmieniając, wszystkie firmany i hati cesarskie, udzielone dotąd rządowi egipskiemu, bądź aby ustalić porządek następstwa, formę rejencyi w razie potrzeby, bądź aby uregulować zarząd cywilny, wojskowy, finansowy, równie jak interesa materyalne i inne kraju. Stosownie do mojej woli cesarskiej prawidła i zasady zawarte w tym firmanie winny być szanowane ciągle i zawsze wykonywane, w miejscu wszystkich innych, zawartych w moich poprzednich firmanach.

Co się ciebie tyczy, odpowiednio twemu charakterowi pełnemu prawości i odwagi i znajomości, jakich nabyłeś pod względem stanu Egiptu, wykonywać będziesz wiernie, warunki postawione w tym firmanie i dołożysz usiłowań, aby dobrze rządzić krajem dla zapewnienia wszelkiemi możebnemi środkami spokojności mieszkańców i zawdzięczenia tym sposobem moich względów i moich łask cesarskich względem ciebie. Szczególną zwrócisz także na to uwagę, aby corocznie składać bez zwłoki i w całości, w skarbie moim cesarskim sto pięćdziesiąt tysięcy worów ustanowionego haraczu.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 14 lipca. Od kilku dni upał panuje. Ciepły wiatr jakby afrykański Samum rozpala jeszcze bardziej powietrze. Tej nocy cały horyzont oświetlany był błyskawicami nieprzerwanie przelatującemi, którym niekiedy towarzyszyły grzmoty. Zamiast burzy drobny tylko deszcz pokropił. W piątek w nocy o 11ej przelatywał nad naszym horyzontem ognisty meteor niezwykłej wielkości, a rozprysnąwszy się różnobarwnemi skrami zasiał powietrze.

— Kilka osób, które dziś zachorowały na ulicy, odwieziono do szpitali Bonifratrów i Sw. Łazarza. Wczoraj do aresztu policyjnego przyprowadzono górala, który od parę dni nic nie jadł, a gdy go nakarmiono, zachorował i odwieziono go do szpitala. Mydlarz Zamoyski na Kazimierzu, umarł dziś w nocy na cholerę po kilku godzinach choroby.

— Wprawdzie cholera w Krakowie pojawia się dopiero na przedmieściach, jednak dla zapobieżenia dalszemu szerzeniu się zarazy, należałoby pomyśleć o uorganizowaniu i zapewnieniu biednej klasie ludności pomocy lekarskiej. Jest w Krakowie, oprócz Kazimierza, dwóch lekarzy okręgowych obowiązanych nieść ubogim pomoc, ale jeden z nich od kilku tygodni chory, zaledwie zaczyna wychodzić z pokoju, a drugi obarczony liczną klientelą; w każdym zaś razie na wypadek epidemii siły dwóch lekarzy nie byłyby w stanie podołać zadaniu. Wielu także lekarzy praktykujących obecnie wyjechało z Krakowa do kąpiel, o innych zaś, mianowicie młodszych, publiczność mało wie i nie może wiedzieć gdzie ich szukać. Należałoby zatem, aby z jednej strony Magistrat, z drugiej Towarzystwo lekarskie zajęły się uporządkowaniem służby zdrowia na przypadek wybuchu epidemii; aby Kraków wraz z przedmieściami podzielony był na niewielkie okręgi i wyznaczeni po dzielnicach lekarze, którzyby codziennie o pewnych godzinach obowiązani byli w swojej dzielnicy nieść każdemu na wezwanie pomoc lekarską. Lekarzy w Krakowie jest dosyć, a nie tylko starszych, ale i młodszych, każdy z nich chętnie wpisałby się w szeregi organizacyi służby zdrowia, a przez to chorzy zyskaliby pewność szybkiej pomocy. Jest to też jedyny sposób odwrócenia grożącego niebezpieczeństwa i przecięcia szerzenia się epidemii, gdzie się ta już pojawiła.

— Młody człowiek, ktory się zastrzelił w sobotę na plantacyach pod ogrodem Reformatów, nazywa się rzeczywiście Feliks Niemczykiewicz i przybył tu z Królestwa Polskiego. W traktyerni nie miał czem zapłacić; powodem więc samobójstwa mógł być brak środków utrzymania. Pracował on dawniej przy komisyi włościańskiej w powiecie Miechowskim, następnie był urzędnikiem poczty w Miechowie.

— Jutro na benefis p. Rapackiego odegraną zostanie pięcioaktowa komedya p. Sardou: *Safanduły*. W tym wypadku nie potrzebujemy odzywać się ani do gościnności, ani do uznania znakomitego talentu artysty, gdyż *Safanduły* z p. Rapackim są już dostatecznym dla naszej publiczności magnesem.

— Na odwrotnej stronie dziennika znajduje się wezwanie do właścicieli akcyj kolei wschodnio węgierskiej *(Ostbahn)* na zgromadzenie.

— Dla sierot wdowy po Wąsikowej w Liszkach nadesłał nam p. Antoni Hanusz ze składek zebranych w Skawinie 4 złr. 85 cent.

— Wolf Gletner, kramarz pod Reformatami, złożył w policyi pudełko perełek, które przynieśli do niego dwaj chłopcy na sprzedaż. Wyśledziła ich policya. Byli to Karol Frick z Warszawy i Stanisław Szneider z Daszkowic w powiecie Bialskim, stolarczycy. Zajęci w gabinecie zoologicznym uniwersytetu ustawieniem szaf i robotą stolarską, skradli rzeczone perły.

— Dzisiaj złożono w policyi 10-reńskowy bilet fałszywy tego samego wyrobu, co odebrane od Gutkowskiego, a którym zapłacono za mąkę w jednym ze sklepów mącznych.

— W sobotę w nocy patrol policyjny aresztował dwóch czeladników stolarskich, którzy pijani, hałasowali w ulicy Sławkowskiej i mimo upomnień nie ustawali w krzykach.

Dziś zaś w południe naprzeciw okien Dyrekcyi policyi przy wyjściu z ulicy Kopernika na plantacye, obchodzono z muzyką i tańcami na ulicy wesele chłopskie przy wrzaskach, jak gdyby nie w mieście, lecz w gołem polu.

— W sobotę wieczorem policyant przytrzymał na Małym Rynku dwie wyrobnice niosące drzewo z budynku na Wesołej stawianego.

— Nowe przepisy i cennik dorożek ułożone za porozumieniem się Dyrekcyi Policyi z Magistratem, otrzymały zatwierdzenie Namiestnictwa i wejdą d. 15 lipca w życie. Cennik dwukonnych prawie nie różni się od dotychczasowego, a jednokonnych jest zniżony, zwłaszcza do dłuższej jazdy.

Za jednokonkę płaci się, za jej użycie najdłużej przez kwadrans drogi albo czekania 20 centów, za każde następne pół godziny 30 centów, z dworca kolei z rzeczami lub bez rzeczy od jednej czy dwóch osób 40 centów. Od 10ej wieczór przez noc całą o połowę wyżej, a zawsze przy latarniach o 5 centów wyżej.

Za dwukonną dorożkę płaci się za kwadrans 30 cent., za pół godziny 50 cent., za godzinę 1 złr., za każde dalsze pół godziny 35 cent., w nocy o połowę wyżej. z dworca kolei 70 cent. bez względu na liczbę osób i rzeczy ich, od latarń 5 centów.

Cennik ten obowiązuje w obrębie rogatek miejskich, na Podgórze, na Półwsie Zwierzynieckie aż do klasztoru i na cmentarz. Namiestnictwo nie uznało uzasadnienia, iż dorożkarze obowiązani są trzymać się cen stale przepisanych w inne okolice miasta, gdyż instytucya dorożek istnieje tylko dla miasta. Jazda z miasta do dworca płaci się jak każda inna, a tylko wyższą jest z dworca, gdyż dorożkarz jadący na dworzec po przyjezdnych, schodzi już z stanowiska, na którem może być najętym.

Z powodu, iż nowa ustawa ogniowa naznacza nagrody za udzielenie koni dorożkarskich i prywatnych pod rekwizyta pożarne, dorożkarze uwolnieni są od dostarczania koni do sikawek i beczek z wodą.

Każdy dorożkarz już zamówiony powinien zatknąć przy koźle małą chorągiewkę o barwach miasta (biało niebieską); bez tej chorągiewki każdy dorożkarz obowiązany jest jechać na żądanie.

W dorożkach urządzone będą puszki z biletami, na których z jednej strony drukowany cennik, z drugiej miejsce dla zapisania skargi, to jest zażalenia do Dyrekcyi Policyi na dorożkarza w razie przekroczenia ustawy dorożkarskiej. Zażalenia takie mogą być przesyłane do Dyrekcyi Policyi, wrzucane do skrzynek listowych lub wręczane strażnikowi policyjnemu na dworcu kolei żelaznej lub na Podgórzu. Środek ten może być bardzo skutecznym, ale należy, aby publiczność używała go stosownie, w razie słuszności skarg i za osobistym wiarygodnym podpisem.

— **Wieliczka** 13go lipca. Popisy młodzieży szkolnej w Krakowskim okręgu zamiejskim (obejmującym powiaty Krakowski, Chrzanowski i Wielicki) odbywały się nieprzerwanie od d. 20 czerwca po dzień 12 lipca, jednocześnie a codziennie w kilku szkołach. Przewodniczyli im okręgowy inspektor szkół, członkowie i delegaci Rady szkolnej okręgowej. Popisom w Podgórzu, Staniątkach, Wieliczce, Trzebini i kilku wiejskich szkołach obecny był delegat namiestnictwa radzca dworu i prezes Rady szkolnej okręgowej p. Bobowski.

Po popisie szkół w Podgórzu zabrał miejscowy nadzorca szkół p. Gustaw Baruch wszystkich 35 celujących uczniów i uczennice do swej majętności Łagiewniki pod Podgórzem, dla rozpoczęcia feryj i podejmował ich gościnnie. Wieczór upłynął wśród zabawy, poczem odesłał gospodarz młodzież kilkoma pojazdami do domu. Na tej zabawie znajdowali się prócz nauczycieli i nauczycielek szkół Podgórskich, okręgowy inspektor szkół, miejscowe duchowieństwo, reprezentanci miasta i t. d. Tego rodzaju wyszczególnienie celujących uczniów zachęca opieszalszych do pracy, zwłaszcza, że p. Baruch i przy innej sposobności wyszczególnia pilniejszą młodzież szkolną.

— Z Niepołomic donoszą do *Gazety Narodowej*, że w skutku przejścia zarządu dóbr skarbowych z ministerstwa skarbu do ministerstwa rolnictwa urządzoną została, o czem już donieśliśmy, dyrekcya dóbr i lasów w Bolechowie, a przy tej sposobności nadesłano znów do Galicyi urzędników nie umiejących wcale po polsku, jakoto Kreiser z Węgier przeznaczony do Poszyny, Ziegelbauer z Tyrolu do Dziewina, Dundaczek, czeski niemiec, do Grobli, Haubke z Istryi do Niepołomic, a urzędników polskich bądź przeniesiono bądź usunięto, jak pp. Leo, Góralczyka, Iwelskiego i innych.

— **Z pod Dukli** 10 lipca. Smutno tu. Zaledwie ospa ustała, która w tym podgórskim zakątku wiele ofiar, zwłaszcza dzieci porwała, aż znów zawitała srozsza plaga, bo cholera. Niejest ona wprawdzie tak złośliwego charakteru, jak ją zapamiętamy w r. 1831, kiedy po raz pierwszy zaczęła grasować po Europie, lecz staje się groźną, gdy jej towarzyszy nieznany wówczas tyfus głodowy, w naszej okolicy, ulegającej ciężkiemu przednowkowi, nader rozpowszechniony. Kto się karmi przyzwoitą na stan swój strawą, prowadzi życie prawidłowe, to chociaż go ta straszliwa choroba nagabnie, przy spiesznym ratunku, niegrozi śmiercią, skoro za nią nie idzie nieodzielny towarzysz nędzy tyfus głodowy.

Obok nędzy włościan, nieochędóstwo właściwe rozmnożonemu w naszych miasteczkach według przepowiedni proroka jak piasek w morzu pokoleniu Izraela, stanowi drugiego, że tak powiemy kwatermistrza azyatyckiego gościa, cholery. W Dukli zasługującej na nazwę drugich Brodów, zagnieździła się też nader zjadliwa i uporczywa cholera. Środki dezinfekcyi, jakkolwiek już przez prawodawcę z Sinai jak najwyraźniej przepisane (Deut. XXII. 12, 13, 14) należałoby tutaj energiczniej przeprowadzić. Lecz tutejsza odnoga słynnego dziś Szomer Izraela, zamiast wziąść się do ogłoszonych i znanych środków higienicznych i porady lekarskiej, użyła innego środka, guseł. Żydzi wyprawili na zażegnanie cholery sute wesele, potem pogrzeb przy basetli i cymbałach, i exportacyę za miejskie rogatki. Rzecz tak się odbyła. Z nakazu rabina wybrano parę najuboższych z pośród gminy żydowskiej niedołęgów, drogą składki wyposażono ich; zaślubiny odbyły się przy wystrzałach i radosnych okrzykach. Po tej uroczystości z resztą filantropijnej, udano się na cmentarz, gdzie cholerę symbolicznie pogrzebano. Stąd znowu wśród szalonej wrzawy cały tłum, gdyż podczas tej manifestacyi nikomu z Żydów niewolno było zostać w domu, udał się do sąsiedniej wsi Cergowej, gdzie w piwiarni hulano przez całą noc. Około 4ej rano wyprawiono serenadę jednemu z tutejszych starozakonnych golarzy, a potem wrzeszcząc w niebogłosy: „cholera marsz!!“ przy odgłosie basetli i cymbałów wyprowadzono ją za rogatki.

Mimo gorącej wiary w skuteczność tego antidotum, wszyscy zamożniejsi żydzi, gdy cholera nie ustawała, wynieśli się z Dukli. Pozostałych nieprzebłagana owemi gusłami cholera nie przestaje dziesiątkować. Między chrześciańską ludnością okolicznych wsi śmiertelność nie mniejsza, bo głód jej toruje drogę.

Z udzielonej w tym roku przez Wydział krajowy pożyczki na zapomogi 5,000 złr. dla powiatów: Krosno, Żmigród i Dukla, ludność blisko stotysięczna dotąd nie korzysta. Wydział Krośnieńskiej rady powiatowej dopiero na początku bieżącego miesiąca zawiadomił okólnikiem zwierzchności gminne. Choćby ta pomoc przyszła wcześniej, nie byłaby wielkim ratunkiem.

Ważniejszem byłoby dostarczenie zarobku przy robotach publicznych. Jest podobno postanowiona budowa dalsza przed laty rozpoczętej drogi strategicznej przez Iwlę i Grab do Węgier. Ale o wykonaniu tego planu nic nie słychać. Była także nadzieja zarobku przy kolei żelaznej leluchowskiej, której jedna odnoga ma przerzynać naszą okolicę. Mimo jednak, że ustawy dotyczące tych kolei w Radzie państwa zapadły i zostały sankcyonowane przez Cesarza, dotąd o nich niema mowy. Czyliż znów wystawa wiedeńska i bankructwa giełdowe wstrzymały te plany? W każdym razie minister galicyjski oddałby ważną dla naszej nieszczęśliwej okolicy usługę, gdyby wskazawszy na stan głodu i przednowku, zdołał swoim wpływem przyspieszyć roboty ziemne pod kolej.

— Z wiarogodnego źródła donoszą, że z powodu cholery w Galicyi na Powiślu i nad Sanem, władze rosyjskie zarządziły na granicy Królestwa Polskiego różne środki ostrożności, a mianowicie komisya zdrowia złożona z lekarzy Sandomierza i Zawichosta, bada stan zdrowia osób przybywających z Galicyi i nie wpuszczają nikogo do Królestwa bez poprzedniej rewizyi lekarskiej. Z tego powodu ustał tam prawie zupełnie ruch przez granicę.

Z innego źródła donoszą, że rosyjski pułk piechoty (litewski, podobno 7my) stojący w Miechowie, Pilicy i innych miasteczkach, otrzymał rozkaz ruszenia ku granicy galicyjskiej dla rozciągnięcia kordonu nad Wisłą, gdyby się cholera na Powiślu wzmagała.

— Piszą z Królestwa Polskiego, że w tym roku władze tameczne odmówiły wielu księżom pasportu za granicę, a niektórym dają jedynie na 29 dni do kąpiel.

— Z listu z Kielc z d. 10go b. m. dowiadujemy się: W zeszły wtorek (8go) byliśmy tu w wielkim strachu i trwodze. W samo południe wybuchł pożar w mydlarni, jak mówią z rzucenia tlejącego papierosa na wióry, które się zaraz zajęły. Cała fabryka, trzy domy zgorzały, a ogień zatrzymał się dopiero na gmachu magistratualnym, który blachą kryty spalił się ze szczętem, ale dalej ognia nie dopuścił. Do tej chwili jeszcze się tlą zgliszcza. Na różnych miejscach miasta począł się już pokazywać płomień na dachach, gdyż wiatr przerzucał iskry. Lękano się więc, aby ogień nie rozpostarł się po mieście, zwłaszcza, że straż ogniowa ochotnicza lubo zawiązana d. 29 czerwca, nie jest jeszcze zorganizowaną. Szkodę zrządzoną tym pożarem obliczają na 200,000 rubli. Prezydent miasta poniósł znaczne straty.

— Miasteczko Międzyrzec na Podlasiu spaliło się ze szczętem 8go lipca. Tylko kościoły i kilka domów murowanych, oraz dworzec kolei Terespolskiej ocalały. Przeszło parę tysięcy mieszkańców pozostało bez dachu i mieszka pod gołem niebem obok tlejących zgliszczów. Przyczyna pożaru nie wiadoma.

— Donoszą z Rzymu 12go, że tego dnia w Rzymie, Frosinone i na wielu innych miejscach dało się uczuć trzęsienie ziemi, lecz bez zrządzenia szkody. W obrębie Alpago trwają ciągle wstrząśnienia i łoskot podziemny. Pod tąż samą datą donoszą z Neapolu, że tegoż dnia było trzęsienie ziemi w dolinie Liry. W Iscla robotnicy opuścili fabryki. Wiele domów zostało uszkodzonych.

Teatr. We wtorek dnia 15go lipca, na dochód pana Wincentego **Rapackiego**, artysty dramatycznego teatrów warszawskich, ósmy występ, komedya w 4ch aktach z francuskiego W. Sardou: *Safanduły*.

— Dnia 12 i 13go lipca pogoda i upał nieznośny. Termometr doszedł dnia 12 do 27°.8, dnia 13 do 27°.7 R Barometr spadał a do popołudnia dnia 13go lipca odezwały się grzmoty a błyskało się silnie na wschodzie i zachodzie, ale w Krakowie skończyło się tylko na małym deszczu w nocy z dnia 13 na 14ty. D. 14 lipca o godzinie 6ej rano znowu piękna pogoda, wietrzyk wschodni, barometr 328'''.53, termometr + 15°.2 R.

— We wtorek dnia 15 lipca: Śgo Henryka cesarza i Rozesłania Apostołów.

Sprostowanie:

W korespondecyi *(M. Ł)* w *Czasie* z d. 13 b. m. zaszła pomyłka przez przerzucenie wyrazów. Powinno być wiersz 6ty: „w zapowiedzianym dniu, jak pisze *Gaz. Narod.*, ale we Lwowie. Albowiem rozprawy“ itd. Dalej zaś powinno być: „Feliks Radwański do mechaniki, później wykładał i matematykę elementarną.“

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Memoryał

z czerwca r. b. podany do c. k. ministerstwa finansów, tudzież do c. k. ministerstwa handlu i gospodarstwa społecznego

przez krakowską Izbę handlową

z powodu przesilenia giełdowego i wynikających zeń skutków.

Wstrząśnienie, jakiego doznała giełda wiedeńska i głębokie rany, jakie przez to zadane zostały stosunkom ekonomicznym całéj monarchii, tudzież wzrastające z dnia na dzień niebezpieczeństwo zagrażające ciężkiemi klęskami handlowi i przemysłowi, stały się powodem dla Izby handlowo-przemysłowéj krakowskiéj do wyłuszczenia swych zapatrywań, tak na przyczynę złego jako i na sposoby wstrzymania dalszych jego następstw a szczególnie na środki możliwego zapobieżenia katastrofie, którąby rychléj czy późniéj dosięgnąć musiała handlu i przemysłu, jeśliby nienormalne stosunki targu pieniężnego nie wróciły wcześnie na właściwe tory i nie zdołano stanowczo opanować zjawisk, zagrażających dobrobytowi państwa.

Skłoniło to Izbę handlową krakowską do zajęcia się na posiedzeniach odbytych w dniu 16 maja i 11 czerwca rozważeniem smutnego położenia rzeczy ze względu na możliwe następstwa dla handlu i przemysłu i do wyrażenia swych przekonań w niniejszym memoryale.

Izba handlowa nie podziela bynajmniéj uspakajającego zdania, że wydarzenia zaszłe na giełdzie wiedeńskiéj ograniczą się na sam tylko targ pieniężny i na ofiary gry giełdowéj, raz dla tego, że namiętność téj gry, przenikając wszystkie niemal warstwy ludności, zmniejszyła pochop do poważnéj produkcyjnéj pracy, a potem i dla tego, że przez przesilenie giełdowe dotkniętemi zostały prawie wszystkie banki i zakłady kredytowe, a z niemi razem cały stan kupiecki i przemysłowy i kapitały wspierające zwykle drobne przedsiębiorstwa.

W stolicy państwa splatały się dotąd w jeden węzeł wszystkie nici życia ekonomicznego całéj monarchii, a każdy z krajów koronnych był niestety tak zawisłym we wszystkich swych stosunkach pieniężnych i kredytowych od tego środka wspólnego, że wstrząśnienia zaszłe na targowisku pieniężnem wiedeńskiem oddziałać też musiały na wszystkie kraje koronne. Tak samo zawieszenie aktu bankowego, wpływając na stan waluty, musi wywrzeć odpowiednie złe skutki na handel i przemysł.

Jeśli się jeszcze wystraszone kapitały po smutnych doświadczeniach na targu pieniężnym, po zawodach i stratach doznanych w bankach i różnych kantorach wycofają ze wszystkich swych stosunków z zakładami kredytowemi; jeśli się zaufanie do banków i bankierów skutkiem zjawisk zachodzących w obrotach kredytowych zmniejszy; wtenczas brak pieniężny stanie się nader dotkliwym, a źródła kredytowe zasilające handel i przemysł powysychają do szczętu.

Przyczynę tych złowrogich zjawisk stanowią częste wstrząśnienia na giełdzie, które, jak to dobrze zauważono, nie bywają ani wywoływane przez nadzwyczajne zajścia polityczne, ni też przez przesilenia handlowe, nieurodzaje lub nagłe przerwy w przemyśle, ale które się stały prawie złem chronicznem, powtarzającem się peryodycznie; bo giełda wyzuła się zgoła ze swego charakteru targu pieniężnego, na którym zawierają się rzetelne tranzakcye, a zamieniła się raczéj w jaskinię gry, odwodzącą zaoszczędzane kapitały od pracy produkcyjnéj i używającą je w obrotach na fikcyjnych wartościach opartych.

Do podupadania finansowych stosunków naszych przyczyniało się zresztą już oddawna wiele okoliczności pospołem a pod tym względem powtórzyćby można, grzeszono po obu stronach: „*peccatum est intra muros et extra!*“ Od roku 1848 kładziono podwaliny do mnóstwa następstw, których skutki spadły na obecną chwilę, a błędy popełnione w polityce finansowéj jako to: przymusowy kurs asygnat bankowych, przekroczenie liczby obligacyj pożyczki narodowéj, opodatkowanie kuponów od długu państwa itp. były ciągle narastającemi przyczynami, podkopującemi nasze stosunki finansowe. Tak samo działały wybryki spekulacyjne na giełdzie, wspierane w swoim czasie przez dziennikarstwo wiedeńskie, które wprawdzie teraz umie prawić morały, niepomne, że przed nie dawnym jeszcze czasem przez tak zwane „udziały“ *(Betheiligungen)* w przedsiębiorstwach akcyjnych przyspieszało zgniliznę rozszerzającą się teraz we wszystkich naszych stosunkach kredytowych.

Ani doświadczenia Anglii w latach 186/4 i 18/65, kiedy skutkiem zbyt wielkiéj liczby przedsiębiorstw akcyjnych nastąpiło z bezcennienie wszystkich papierów i taka na téj drodze powstała reakcya, że w r. 1868 we wszystkich trzech połączonych królestwach W. Brytanii nie zawiązano więcéj jak 27 towarzystw akcyjnych; ani głosy ostrzegające poważnych pism peryodycznych, do rychłego upamiętania się nawołujących, ani smutne przykłady złych następstw podobnego postępowania we Francyi i w Niemczech, ani własne straty doznane w Wiedniu w r. 1869, nie zdołały zażegnać strat i powstrzymać zapędów porywających siłą do katastrofy. Nemezys dościgła nareszcie winnych i niewinnych i to właśnie w chwili, kiedy błogie skutki rokowanego pokoju i zdobycze postępu na wszystkich polach przemysłu miały w stolicy państwa ukazać się przed okiem zgromadzonych ludów z całéj kuli ziemskiéj. Zawieszenie § 14go ustawy Bankowéj, którego rząd niestety musiał się chwycić, żeby zapobiedz licznym chwilowym przykrościom i niebezpieczeństwom, chociaż może głównie przeznaczone na podtrzymywanie handlu i przemysłu, jednak ze względu na poświęcenie raz zasady i fatalne ztąd skutki uważanem być musi za krok niebezpieczny, prawie rozpaczliwy i mogący łatwiej być usprawiedliwionym, dla jakichś obaw socyalnych, niż dla stosunków handlowych. Granice bowiem, w którychby środek ten miał wspierać jedynie handel i przemysł nie zawsze dadząc się ściśle odróżnić a pomoc niesiona giełdzie i wyzyskiwanéj namiętności zapamiętałych graczy i to przez rząd, w skutkach swych zasilałaby na nowo grę giełdową i jéj następstwa; czegoby nikt zaiste pochwalać nie mógł.

Zboczenia zaś giełdy wiedeńskiéj, porzucającéj właściwe swe przeznaczenie porządkowania prawidłowego obrotu i ruchu na targu pieniężnym, szkodzą wzbyt dotkliwy sposób kredytowi naszemu, tak w kraju, jak i za granicą, z którą nam utrudniają wszelkie tranzakcye pieniężne; iżby w nagrodę niejako za te wybryki giełdy ratować ją miano kosztem skarbu Każdy krok ku temu uważanym przeto być musi za niewczesny akt miłosierdzia lub za pobłażanie stosunkom, które pod nazwą „stosunków ekonomicznych austryackich“ doznały już i tak zbyt upokarzającéj krytyki, w dziennikach i broszurach zagranicznych.

Oddziaływanie zresztą stosunków podobnych na kraj taki jak Galicya z Wielkiem Ks. Krakowskiem, pasujący się z wszelkiemi utrapieniami i nawiedzeniami losu, nieurodzajem i głodem, zarazą na bydło i stałą prawie epidemią, a skutkiem tego z pożyczkami głodowemi, po sobie zaciąganemi, jest tem mutniejsze i boleśniejsze, że go podstawo tu społeczne znajduje się jeszcze w stanie nader początkowym, niedostaje krajowi jeszcze różnych komunikacyj i innych do zupełnego rozwoju potrzebnych warunków. W zyskach zaś spływających na plac wiedeński i zdobyczach giełdy nie miał udziału innego nad ten, iż ludzie chciwi, czujący wstręt do wytrwałéj pracy, a natomiast chętkę do lichwy i lekkiego zarobku, wynoszą się z kraju do Wiednia gdzie w razie oszustwa lub ucieczki zaliczeni bywają na karb kraju i jego narodowości, w innych zaś razach zrywając z krajem i solidarnością narodu, wielbieni bywają za to, jako wiernokonstytucyjni.

Zbiegi te pomnażając zastęp graczy i wykpigroszy giełdowych, a nęceni widokami wielkich zysków do Wiednia jako agenci, meklerzy, kulisiery, i t. p. wciskają się jak mogą do jaskini gry giełdowéj, wyłudzając poczciwéj pracy zaoszczędzony grosz dla obracania go następnie na cele giełdowe i lichwiarskie.

Obostrzenie warunków przyjmowania takich indywiduów na giełdzie, ustawa którąby dotychczasowe nadużycia usunęła i oczyściła giełdę z niepotrzebnych i z ohydzających ją uczestników, uregulowałyby już zewnętrzny stan i widok giełdy. Ważniejszemi byłyby jednak reformy wewnętrznego ustroju sięgające, jakiemi są: rewizya regulaminu i porządku giełdowego, statut dla giełdy pieniężnéj i towarowéj, odpowiednie duchowi czasu, zmiany w ustawodawstwie handlowem, szczególnie ze względu na towarzystwa akcyjne, nareszcie uregulowanie systemu koncesyjnego.

Nim jednak rząd przedłoży ciału ustawodawcze-

mu wnioski do ustaw w rzeczonym kierunku wypada koniecznie zabezpieczyć całą publiczność, a w szczególności handel i przemysł od wstrząśnień powtarzających się peryodycznie na giełdzie wiedeńskiej, a podkopujących dobrobyt powszechny, narażających exystencyą całej ludności nietylko przez bezpośrednie swe skutki, ale i przez deprecyacyą waluty, wynikającą z powiększanego bez końca obiegu asygnat bankowych.

Szczegółowe wnioski w sprawie obmyślenia stosownych środków do utrwalenia kredytu powszechnego i zapewnienia go wszelkiemu rodzajowi handlu i przemysłu, bądź na drodze prawodawczej bądź jeszcze bank narodowy i instytucye prywatne pozostawić musimy Ogólnemu zebraniu delegatów wszystkich Izb handlowych, które rządowi odnośne projekta przedłoży.

Po prywatnych osobach, i matadorach finansowych, którzy się na grze giełdowej zbogacili, a zdobycz swą unieśli, skłonności do ofiar spodziewać się nie można.

Do banku narodowego zaś wypada się tylko z wielką oględnością udawać o wzmocnienie funduszów naszej filii i to z zastrzeżeniem wyłącznego użycia ich na cele handlu i przemysłu tak większego, jak i drobnego. Chodzić więc będzie mianowicie o wzmocnienie funduszu lombardowego i do pożyczek na towary przeznaczonego — eskontowego zaś tylko ewentualnie i to na osobno wystosowane żądanie dyrekcyi i Izby handlowej.

Na pytania, czy zgromadzenia delegatów Izb handlowych odbywać należy peryodycznie, w stolicy państwa, czy takowe od czasu do czasu nawet po krajach korony zwoływać, czy nareszcie w Wiedniu stały komitet dla interesów handlowych urządzić wypada, Izba handlowa odpowiada w ogólności twierdząco i z życzeniem aby się wi doki te czemprędzej ziściły.

Co się zaś tyczy środków; jakich się rząd ma chwycić wobec teraźniejszego położenia rzeczy, przypomina Izba nawiasem kwestye, które już wtenczas omawiane były, kiedy w czasie braku gotówki w jesieni roku 1871 przypuszczano możność zawieszenia ustawy bankowej, i potrzebę reorganizacyi likwidatury Banku Narodowego w Wiedniu z zaprowadzeniem reformy w systemie kompensacyjnym na wzór Nowo-Yorkskiego, lub londyńskiego *Clearinghous*', po których to urządzeniach obiecywano sobie wówczas niezawodny skutek usunięcia braku pieniędzy i uregulowania stosunków waluty. Ze swej strony Izba handlowa skutkiem uchwały następujące przekłada wnioski:

1. Emisya asygnat banku Narodowego ograniczoną być winna na wysokość najkonieczniejszych potrzeb.

2. Trwanie z niej, dawać wypada wyłącznie z przeznaczeniem na cele handlowe i przemysłowe, z uchyleniem udzielenia wszelkiej pomocy giełdzie.

3. Ograniczenie zawieszenia ustawy bankowej ograniczyć trzeba na czas ile możności najkrótszy, na czas najściślejszej tylko potrzeby, banki, i instytucye, o których powszechnie wiadomo, że tylko stucznie egzystują, poddać wypada pod ścisłą kontrolę państwową, a w razie widocznej niewypłacalności zmusić je z urzędu do likwidacyi.

4. Bilanse doraźne i roczne tylko po zbadaniu ścisłem przez komisarza rządowego ogłaszać; — nadto włożyć obowiązek na instytucye kredytowe, ażeby bilanse swe na wzór wykazów banku Narodowego — o ile możności — co tydzień albo co dwa tygodnie ogłaszały.

Samo się jednak przez się rozumie, że funkcya komisarza rządowego nie powinna się ograniczać na dopełnieniu pewnych formalności, tylko powinna wchodzić w rzecz merytorycznie, w razie potrzeby nawet za przybraniem sobie znawców. Dotychczasowi komisarze rządowi rzadko bywają z manipulacyą banków obeznani, należy więc przeznaczać na to właściwych specyalistów. W przeciwnym zaś razie lepiej znieść cały system koncesyjny i przezorności publicznej, nauczonej smutnemi wypadkami pozostawić wyłączną kontrolę; nie łudząc jej łatwowierności pozorem kontroli rządowej.

Tygodnik finansowy.

Twierdzenie nasze, wyrażone w artykule o naukach wynikających z obecnego położenia finansowego że działanie komitetu zaradczego w Wiedniu jest mało znaczącem i asygnatami Banku Narodowego zanadto nie szafuje, zdaje się pozostawać w sprzeczności z ostatnim wykazem Banku Narodowego, którego obieg asygnat wzrósł nagle w ubiegłym tygodniu o 14 milionów. Wzrost ten jednak nie pozostaje bynajmniej w związku z działaniem Komitetu. Bank Narodowy otworzył kredyt Komitetowi tylko na weksle wystawiane przez osoby w skład jego wchodzące, a eskonta Banku Narodowego zmniejszyła się właśnie w ubiegłym tygodniu o 400,000 złr. Wydatki, które wzrost asygnat spowodowały, dotyczyły tą razą własnych interesów Banku Narodowego. Kupon lipcowy od własnych jego akcyi wynosił 4½ miliona; półroczny procent od listów zastawnych przez Bank Narodowy przy pożyczkach na realności wydawanych wynosi około 2 miliony. Oprócz tego uskutecznił już Bank Narodowy połowę wypłaty dziesięciomilionowej pożyczki, którą zapewnił konsorcyum pożyczkowemu kolei wschodnio-węgierskiej. Zbywające jeszcze dwa miliony wyjść musiały z kasy bankowej drogą konta żyrowego, którego wykazy tygodniowe nie obejmują. Komitet więc zaradczy pracował dotąd tylko funduszem złożonym przez przystępujących do niego, a fundusz ten, jak wiadomo, nie jest znacznym.

Co do kursów na giełdzie wiedeńskiej, to papiery państwowe, akcye kolejowe i obligi pierwszeństwa utrzymały się na wysokości przeszłotygodniowej. Wszystkie zaś papiery spekulacyjne, wyszłe z rąk grüderstwa wiedeńskiego pospadały. Niektórych z nich wcale sprzedać nie można.

Większe zajęcie niż sprawy giełdowe obudzały w ubiegłym tygodniu narady delegatów Izb handlowych. Najważniejszem było posiedzenie z d. 12 b. m., na którem podano następujące, ważne dla stosunków prowincyonalnych środki, jakich się w celu ulżenia obecnemu położeniu finansowemu i w zamiarze utrwalenia w monarchii lepszych stosunków chwycić należy:

1) żeby pozakładać filie Banku Narodowego w obrębach wszystkich Izb handlowych.

2) żeby w ciągu przesilenia obecnego Bank Narodowy, gdzie potrzeby miejscowe tego wymagają eskontował weksle sześciomiesięczne.

3) Żeby istniejące już filie B. N. upozażyć silniej, w miarę potrzeb miejscowych.

4) żeby B. N. udzielał pożyczki na akcye przedsiębiorstw przemysłowych.

5. żeby przy eskontowaniu i domicyliowaniu weksli mniej stawiano utrudnień formalnych.

6. żeby B. N. dla banków prowincyonalnych wyznaczył większe fundusze na reeskontę weksli.

7. żeby B. N., jeśli się na prowincyi komitety zaradcze utworzą, nie żądał od osób poręczających gwarancyi tej w formie akceptów wekslowych i zaliczki dwudziestuprocentowej na pomienioną gwarancyę nie wymagał, poprzestając jedynie na poręczeniu notarialnie lub sądownie wystawionem.

8. żeby Bank narodowy, jeśli po większych i mniejszych miastach kasy oszczędności i kasy zaliczkowe utworzą pomiędzy sobą Związki kredytowe, weksle związków takowych reeskontował bez względu na to, czy będą trzy, cztero- lub sześciomiesięczne.

9. Do zatwierdzenia takich Związków kredytowych wystarczać powinna koncesya wydana przez władze polityczne prowincyonalne.

Akcyonaryusze tutejsi banku *Franco-Hungarian* zbierają się jutro dnia 15go lipca w sali szkoły miejskiej w domu bar. Larisza przy ulicy Brackiej w celu porozumienia się w wspólnym interesie. Życzyćby należało, żeby wszyscy akcyonaryusze krakowscy stawili się na to zgromadzenie.

Donosiliśmy już poprzednio o pożarze w kopalni węgla księcia Sanguszki w Grudny i o zesłaniu tam komisarza rządowego. Wczoraj w niedzielę odbyła się w tej sprawie konferencya w urzędzie górniczym w Krakowie, na którą był powołanym świeżo mianowany dyrektor tej kopalni, p. Leon Syroczyński. Prace wykonane przez niego celem stłumienia pożaru zostały uznane za najodpowiedniejsze i zapobiegające na zawsze szerzeniu się ognia. Uznano również, że obecnie żadne już niebezpieczeństwo nie zagraża kopalni.

Kolej Karola Ludwika z powodu coraz większego obrotu ciągle park swój pomnaża. Temi dniami właśnie nadeszły dla niej cztery lokomotywy towarowe i siedm lokomotyw pospiesznych z fabryki maszyn w Esslingen. (*Gaz. Lwow.*)

Przyjechali do Krakowa od 13 do 14go lipca.

HOTEL WIKTORYA: Blatton kapitan królik indyjski, panna Blatton i panna Lowe z Londynu, Mikołaj Holthauer jenerał z Jeruzalem, Adelajda Piotrowska z Litwy, Franciszek hr. Komorowski z Łuczyc, Adolf Zakrzewski właśc. dóbr z Wiktorowa, N. Betther kupiec z Bremen, Stanisław Budzisz Pstrokoński z Radziłowia, Kajetan Tymowski właściciel dóbr z Wielkich Kobielec, Michał Toczyski z Podleszan, X. kan. Kosicki z Poznańskiego, Marya hr. Borkowska i Zygmunt Czerwiński z Galicyi, Paweł Märy prezydent sądowy z Miskolz, M. Marcow z Rosyi.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Stefan Kalinowski z Warszawy, Konrad Zieliński z Skierniowic, Aleksander Krucikow z Rosyi, Walery Bystrzanowski, z Biały, Ignacy Eismond właś. dóbr z Prus, Konstanty Karpuszko właś. dóbr z Litwy, Stanisław Piasecki wł. dóbr z Kongresówki, Antoni Sosnowski właś. dóbr z Podola, Wiktor Topolnicki prof. z Warszawy, Ignacy Konopczyński z Warszawy, Edward Ziffer z Warszawy, Edmund Kozłowski z Sandomierza, Jan Jędrzejewski wł. dóbr z Kongresówki, Edward Bontaler prof. z Odessy, Paulina Gałecka z Warszawy, Aron Kirschen kupiec z Odessy, Roman Różyński właśc. dóbr z Kongresówki.

HOTEL pod RÓŻĄ: Emilia Putiatycka z córką z Poznania, Józef Królicki właśc. dóbr z Kongresówki, Konstanty Romanowski z żoną właśc. dóbr z Warszawy, Konstancya Hordyńska właśc. dóbr z Kongresówki, Michał Szczepanowski z Kongresówki, Władysław Artwiński wł. dóbr z Tarnowa, Różański wł. dóbr z Kongresówki, Włodzimierz Czerwiński z familią właśc. dóbr z Rosyi, Teofil Głuski z żoną wł. dóbr z Kongresówki, Julia Zarębska z Kongresówki, Bolesław Stromfeld kapitan z Rzeszowa, Felicya Wesołowska ze Lwowa, Jan Olszański z Galicyi, Gaettano Covallevi inżynier z Anglii, Władysław Slomawski z familią właś. dóbr z Podola, Karol Liedtke z Warszawy, Stanisław Miklaus z Warszawy, Margulis Malaspina właś. dóbr z Kaukazu, Jan Lewicki właściciel dóbr i Roman Pawłowski właś. dóbr z Podola, Jan Perski właściciel dóbr z Kongresówki, E. Fuchs i Roman Kucieński właś. dóbr z Kongresówki, Henryk Kurzweil właśc. dóbr z Krasiczyna, Antoni Podgórski z żoną właśc. dóbr z Wołynia.

HOTEL POLLERA: Stefan hr. Potocki właśc. dóbr z Kościelnik, J. Iguraz ze Lwowa, F. Blecher kupiec z Paryża, Leon Denkowski inżynier z Rosyi, Stefan Popowitz kupiec z Pesztu, H. Panserdin kupiec z Saksonii, A. hr. Sierakowski wł. dóbr z Galicyi, Leo Hochl z Stenburga, Leon Syroczyński dyrektor z Grudny, Rosenfeld Adolf z Przemyśla, G. Barber kupiec z Hamburga, Paweł Gailaid wł. dóbr z Mołdawii, W. Neiman kupiec z Bielska.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Zagrzeb 12 lipca. Główny przywódzca wichrzycieli tureckich Feim efendi, uszedł na statku z Starej Gradyski, w obawie śledztwa.

Darmstadt 12 lipca. *Darmstädter Ztg* donosi, że w tymże dniu odbyły się w Jugenheim zaręczyny księcia Alfreda angielskiego z W. Ks. Maryą Aleksandrowną Rosyjską (Ks. Alfred Edynburski, drugi syn królowej Wiktoryi, liczy lat 29, jest kapitanem marynarki angielskiej, domniemany następca na księstwa Koburg-Gota po bezdzietnym stryju swoim ks. Erneście Koburskim; W. Ks. Marya, jedyna córka Cara Aleksandra, liczy lat 20. *Red.*)

Strassburg 12 lipca. *Strassburger Ztg* donosi, że Rady okręgowe zapewne zwołane będą d. 18 sierpnia, a Rady powiatowe (departamentowe) 11go września.

Paryż 11 lipca wieczór. Prezes zgromadzenia narodowego Buffet mówi w Izbie o świetnym przeglądzie wojsk wczoraj na cześć Szacha perskiego i przy tej sposobności winszuje armii jej wybornej postawy i dowódców, którzy urządzili przegląd tyle przez Szacha podziwiany. Minister skarbu wnosi projekt ustawy względem zniesienia projektowanego podatku od płodów surowych, a rząd w tym duchu prowadzi układy z obcemi państwami.

Paryż 12 lipca. Rząd zabronił uroczystości w Nancy i innych miejscach jakie z powodu wyjścia wojsk niemieckich odbyć się miały. — Szach perski jedzie d. 23 b. m. z Paryża przez Lyon do Wiednia, a nie jak początkowo zamierzano przez Marsylię i Włochy.

Wersal 12 lipca. Dzisiejsze posiedzenie zgromadzenia narodowego było prawie całkowicie wyczerpane różnemi zajściami z powodu ostatniego protokółu obrad. Zamęt i hałas zmusiły prezesa do zawieszenia posiedzenia. Choiseul wyrzucał prezesowi Buffet, jakoby w mowie swojej przypisywał chwałę reorganizacyi armii rządowi 24go maja a pominął zasługi Thiersa milczeniem. Baragnon potępiał słowa Choiseula. Inne zajście wywołały słowa Gambetty: „warstwy społeczne.“ Gambetta objaśnił to wyrażenie, poczem minister sprawiedliwości zbijał zaczepki Gambetty na obecny rząd, który wyszedł z większości zgromadzenia narodowego. Minister sprawiedliwości rzekł: Chcemy być reprezentantami prawa.

Lyon 12 lipca. Dziennik radykalny *La France républicaine*, został zamknięty, a inny dziennik radykalny *Le Progrès* zawieszony na dwa miesiące.

Bern 12 lipca. Rada stanów ratyfikowała traktat szwajcarsko-badeński o połączenie kolei w Singen i Konstancyi. — W Radzie narodowej Anderwert cofnął swoją mocyę na sesyi zimowej wniesioną, względem prawodawstwa związkowego w sprawach kościelnych i nuncyatury, ze względu na propozycye Rady związkowej w ustawie o rewizyi konstytucyi związku.

Haga 12 lipca. Minister kolonij Fransen van de Putte, dawał wczoraj na cześć van Swieten, odpływającego niebawem do Indyj Wschodnich naczelnego dowódzcy wyprawy na Aczyn, obiad pożegnalny, na którym znajdowali się jenerał książę Oranii (królewicz), ciało dyplomatyczne, wszyscy ministrowie i reprezentanci różnych władz. Ks. Oranii wznosząc zdrowie jenerała van Swieten, wyraził zupełną ufność swoją w jego dowództwie i nadzieję powodzenia wyprawy. Minister kolonij pił zdrowie państw zagranicznych, które okazały sympatye swoje dla Holandyi w sprawie z Aczynem. Poseł niemiecki hr. Perponcher, jako dziekan ciała dyplomatycznego, odpowiedział na ten toast po holendersku i stwierdził, iż współczucie Niemiec i wszystkich innych państw w zajściu z Aczynem towarzyszy Holandyi i wypowiedział w gorących słowach interes mocarstw w pomyślnym obrocie sprawy holenderskiej.

Rzym 12 lipca. W izbie deputowanych i w senacie obwieścił Minghetti mianowanie nowych ministrów, poczem odczytał dekret królewski odraczający parlament. — Konsystorz, który miał się dziś odbyć, został znów odroczony. — Zapewniają, że Szach nie przybędzie do Rzymu, lecz tylko do Turynu.

Madryt 11 lipca. *Imparcial* mówi, że dowiedział się urzędownie, iż powstańcy są zupełnymi panami miasta Alcoy. Kilku uciekających gwardzistów narodowych i ochotników zamordowano. Ustanowione *ayuntamiento* międzynarodowe kazało rozstrzelać alkalda, spalić około 60 domów i grozi rozstrzelaniem zakładników, gdyby wojsko przystąpiło do uderzenia. Rząd postanowił działać energicznie.

Perpignan 11 lipca. Zwycięstwo Saballsa nad całą kolumną Gabrinetego potwierdza się. Cały jego obóz zdobyty; on sam i stu ludzi poległo.

Liverpool 12 lipca. Parowiec „Senegal“ przywiózł wiadomości z Cap Coast-Castle i Elminy (Gwinea) z d. 23 czerwca. Oczekiwano tam niebawem napadu Aszantów na Cap Coast-Castle. Aszantowie w liczbie 30,000 w odległości 15 mil od miast rozłożyli się obozem. Anglicy robią wielkie przygotowania, aby odeprzeć napad i oczekują posiłków.

Konstantynopol 11 lipca. Dziennik turecki *Bassiret* został zawieszony za doniesienie fałszywe o wysyłaniu floty tureckiej do Sumatry. Rzeczywiście kilka tylko okrętów idzie do Bassory i Aten, aby tam stać na kotwicy.

Konstantynopol 12 lipca. Poseł grecki miał dziś posłuchanie u Sułtana i wręczył mu własnoręczne pismo króla Greckiego oraz order Zbawiciela w brylantach.

Tagespresse podaje dziś wiadomość o traktacie z 1863 między Prusami i Rosyą, mocą którego ta ostatnia odstępuje Prusom kraje po lewym brzegu Wisły, w razie, gdyby jakiekolwiek nowe aneksye w Europie uczyniła. Z tym projektem prusko-rosyjskim spotykaliśmy się już bardzo często od lat dziesięciu. *Tagespresse* zapewnia, że traktat istnieje: być może; nie mamy żadnej podstawy, aby zaprzeczyć. Uwagi zaś jakie robi *Tagespresse* co do ludów należących do obu tych państw, są nader słuszne. Losem ich rozrządzają nie pytając ich o zdanie. Ale polityczne wnioski, jakie z tego traktatu wyciąga *Tagespresse*, nie zupełnie odpowiadają obecnemu stanowi rzeczy. Nie na tym traktacie opiera się przymierze prusko-rosyjskie, ani też nie zdaje nam się, aby Rosya w każdéj chętce zaborczéj znalazła w Prusiech sprzymierzeńca, a nawet neutralnego widza, dla tego, że lewy brzeg Wisły mają sobie w takim razie zapewniony. *Tagespresse* wyraźnie wskazuje na Galicyę: owóż Rosya nad Sanem miałaby podobno nierównie większe znaczenie, aniżeli Prusy rozciągnięte aż po lewy brzeg Wisły. Mogły Prusy mieć na myśli traktat podobny dla powstrzymania Rosyi w zachciankach zaborczych, nie zrywając z nią przyjaznych stosunków; nie idzie atoli za tem, aby w tym kawałku kraju widziały wynagrodzenie za wszelkie możliwe Rosyi zabory.

Odbieramy listy z Rzymu które dla spóźnionéj pory do jutrzejszego numeru odłożyć musimy. Wyjmujemy z nich wiadomość, że 9go b. m. kapituła Zgromadzenia Zmartwychwstańców przystąpiła do wyboru przełożonego głównego czyli Jenerała Zgromadzenia XX Zmartwychwstania Pańskiego, w miejsce opróżnione przez śmierć X. Hieronima Kajsiewicza. W pierwszem głosowaniu jednomyślnie został obrany X. Piotr Semeneńko, i tegoż dnia na audyencyi w Watykanie przez Ojca Świętego w godności zatwierdzony.

Na piątkowem posiedzeniu zgromadzenia narodowego, prezes jego Buffet wziął pochop z przeglądu wojsk danego na cześć Szacha do mowy z powinszowaniem krajowi, wojsku i jenerałom, jak gdyby przegląd wojsk był już dowodem dzielności armii. Gdyby zgromadzenie narodowe zajmowało się rzeczami prawodawstwa a nie chorowało na manię wszechwładztwa, która je skłoniła do upominania się o urzędowy udział w paradzie wojskowej, nie potrzebowałby p. Buffet zdawać izbie raportu o stanie armii i o wrażeniu sprawionem paradą na nim, czy też na Szachu perskim. Ale mowa Buffeta miała i ten cel jeszcze, aby podnieść zasługi obecnego rządu, a pominąć milczeniem rząd Thiersa. Maluczkość ta dała powód do przemówień w izbie i do zaczepek w dziennikach i wywołała rozdraźnienie, jak gdyby tu szło o to, komu przypisać zwycięztwa armii. W sobotę, gdy czytano protokół z piątkowego posiedzenia, przyszło do drażliwszych jeszcze przemówień, które nawet niedozwoliły zakończyć posiedzenia.

Z różnych stron sprzeczne nadchodzą wiadomości o dalszej podróży Szacha. Jedne mówią, że ominie Włochy, inne, że pojedzie przez Włochy, ale nie wstąpi do Rzymu, lecz tylko w Turynie spotka się z Wiktorem Emanuelem. Tyle wszakże jest pewnem, że odwiedziny w Rzymie napotkały na przeszkody, gdyż szło o to, aby król przyjmował Szacha nie w Rzymie, lecz albo w Turynie, albo we Florencyi.

Imparcial donosi o utworzeniu się komuny w mieście fabrycznem Alcoy w prowincyi Alicante, liczącem około 24,000 mieszkańców. Gospodarstwo prowadzi tam International tak jak w Paryżu; pali domy, rabuje i zabija, morduje zakładników. W Kadyksie również „nieprzejednani“ czyli Internationaliści zburzyli kościół. Wszyscy ci, co nie mają dość pochwał dla hiszpańskiego republikanizmu, który w Madrycie niedołężny, bawi się w frazesy w Izbie, marnuje zasoby państwa a nie może powstrzymać na prowincyi działań Karlistów i Internationala, wskażą choćby jeden czyn, którym się odznaczyły gabinety Zorilli, Castelara, albo Pi-y Margall.

Nowa Presse podaje sensacyjną wiadomość, jakoby pochodzącą z Indyj, że emir Afganistanu zażądał pomocy angielskiej przeciw powstaniu i zamieszkom w jego państwie dokonywanym przez różnych pretendentów. Tenże dziennik posądza Anglików, że pochód wojsk angielskich na zimę naznaczony, miałby na celu nie uśmierzenie buntów, o których było głucho dotychczas, ale zajęcie Heratu, aby tam wysunąć forpocztę angielską aż do granic niemal świeżo przez Rosyę zdobytej Chiwy. Niezawodnie rzecz-by się tak miała, gdyby wiadomość okazała się prawdziwą, tem więcej, że przeciwnicy Szyr-Alego znaleźli przytułek w Bucharze, a więc zagrażaćby mogli głównie północno-wschodnim pograniczem afganistańskiego państwa. Nietylko jednak nie słychać było teraz o zamieszkach w Afganistanie, ale również zewnętrzny napad wobec nierozwiązanej kwestyi chiwińskiej mało jest prawdopodobny, a jakkolwiek Anglicy udzielają Szyr-Alemu pieniężnej pomocy, to jeszczeby się dobrze musieli namyśleć nad wysłaniem wojsk do Afganistanu, po nieszczęśliwem doświadczeniu r. 1839, kiedy wycięto tam w pień znaczny korpus angielski.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Wiedeń 14 lipca (*prywatna*). Ministrowie Ziemiałkowski, de Pretis i Banhans oświadczyli deputacyi Izb handlowych galicyjskich swoje o ile można poparcie w sprawie akcyj *Ostbahn.*

Paryż 13 lipca. Wczorajsze przedstawienie galowe w wielkiej Operze było bardzo świetne. Wszystkie znakomitości znajdowały się w teatrze. Szach perski siedział między Mac Mahonem a Buffetem prezesem zgromadzenia narodowego. Wyraził on jeszcze raz swoje zadowolenie z przyjęcia, jakie mu we Francyi zgotowano i powinszował dyrektorowi opery.

Paryż 14 lipca. Uroczystość wczorajszej nocy na cześć Szacha perskiego wypadła mimo niepogody bardzo świetnie. Ognie sztuczne były wspaniałe. Capstrzyk z 6,000 pochodniami postępował przez pola Elizejskie i oświetlone bulwary. Wszystkie władze przyjmowały Szacha na Trocadero.

Madryt 13 lipca. Rząd wysłał znaczne posiłki wojskowe do Alcoy dla energicznego stłumienia zaburzeń i ukarania przywódzców.

Konstantynopol 13 lipca. Depesza tycząca się firmanu z powodu Egiptu podana przez dzienniki berlińskie jest podrobioną, a ogłoszony w *Nordzie* firman jest wierną kopią urzędowego przekładu (podajemy ten firman z *Norda* powyżej. *Red.*).

Kursa. Wiedeń dnia 14 lipca, godz. ... 4% zjedn. dług państwa banko. 67 18 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 73·20 — Losy z r. 1860 102·— — Akcye banku 978 — — Akcye kredytowe 228 50 — Londyn 111 —. — Srebro 108 75 Dukat —·—. — Lombardy 190 —. — Losy z r. 1864 132 75 — Akcye franko-austr. 76 50 — Napoleondor 8 87—. — Akcye kolei gal. Karola Ludwika 224·— — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 138·— — Akcye kolei północno-wsch. 117 50 — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 48 75 — Oblig. indemniz. gal. 75·—. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 134·— — Akcye anglo-banku 180 — Akcye kolei rządowej 341·— — Akcye kolei siedm. —· —. — Akcye kolei Rudolfa 162 50. — Tramway 250· — — Akcye banku budowy 104 —. — Akcye kolei wschodn. 76 — — Akcye banku anglo-węgiersk. 56 — — Akcye kolei zjedn. 130 — Losy tureckie 65·—. — Losy prem. węg. 81 — Akcye kolei Kaszycko-bogumiń. 157.—. Akcye kolei ces. Elżbiety 228 — — Akcye kolei półn. zach. 208·—. — Akcye franko-węgiersk. 32 —. — Ogólny austr. bank. 131·—. — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramwy —·—.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 14 lipca.

(Wartość kuponów do 15 lipca	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	109 50	108 —	—
Kupony srbr. płatne	109 —	107 75	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	149 25	148 —	—
Talary pruskie za 100 tal.	167 50	166 —	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 35	5 25	—
Napoleondor 1 sztuka	8 92	8 82	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr.	76 50	75 —	97¼
4% listy zast. „ „ (oprócz kup. bież.)	72 —	70 50	15½
5% „ „ „	79 —	77 75	19½
5½% listy Kr. 36-lt. pl. sr. (Zakł. Kred. krak.)	98 75	98 —	21½
6% „ „ 36-lt. pł. bn.	94 75	93 75	1 23⅓
6% „ „ 18-lt. pł. bn.	95 25	94 25	1 23⅓
7% „ dłużne „ „	95 —	93 50	1 44
6% „ hipot. „ „ 100 zł.	85 —	83 75	2 23⅓
6% „ zakł. kret. wł. „ 100 zł,	96 —	93	23⅓
6% oblig. poż. kol. węg. „ 120 zł.	100 75	98 50	23⅓
Losy prem. węg. za 1 sztukę	83 —	80 50	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 4% za 1 szt. (oprócz kup. bież.)	90 —	85 —	2 15½
„ „ hipotecz. z 200%	275 —	270 —	31¼
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	230 —	227 —	40½
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	141 50	138 50	2 05½
„ „ Warsz.-Wied. za rb. 60	96 —	94 —	11½
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	96 —	94 50	— 24½
4% „ „ „ II. „ 100	94 50	93 25	- 24½
5% „ „ „ za rsr. 100	94 50	93 25	— 30
4% „ likwid. Król. Pol. 100	80 —	78 75	— 48¾
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	41½	39½	—

Wiedeń 12 lipca.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	68 50	68 40
5% „ „ srebr.	73 60	73 40
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	94 —	93 —
„ „ „ czeskie	95 —	94 —
„ „ „ węgierskie	77 50	76 50
„ „ „ galicyjskie	76 —	75 —
„ „ „ bukowińskie	74 25	73 75
„ „ „ siedmiogr.	76 25	75 25

	żądają	płacą
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	99 75	99 50
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy	90 50	90 30
4 „ galicyjskie	71	70
5 „ „	79	77
6 „ gal. zakl. kred. włośc	92 —	91 —
5 „ węgierskie losy	81 75	81 25
5 „ zakł. kredyt. austr.	100 25	100 —
5 „ zakładu kredyt. austr. spłacal. w 33 latach	87 50	87 —
5 „ Domin. państ. 120 złr.	121 —	120 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	270 —	269 —
„ „ „ 1854	93 75	93 25
„ „ „ 1860	103 25	103 —
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	114 —	113 —
Losy pożyczki z r. 1864	132 50	132 —
„ prem. pożyczki węg.	82 25	81 75
„ Comorente	26 —	25 50
„ Kredytowe	— —	— —
„ żeglugi parowej na Dunaju	97 —	95 —
„ księcia Salm	39 —	38 —
„ „ Palfy	25 —	— —
„ „ Klary	39 —	38 —
„ hr. St. Genois	27 75	27 25
„ miasta Budy	27 —	25 —
„ księcia Windischgraetz	23 50	22 50
„ hr. Waldstein	26 50	25 50
„ hr. Keglevich	— —	— —
„ Rudolfa	14 50	13 50
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	979 —	977 —
Zakładu kredytowego	232 —	231 —
Żeglugi parow. na Dunaju	591 —	589 —
Kolei północ. Ferdynanda	2130	2125

	żądają	płacą
Kolei rządowej fr. a.	343	342 —
„ zachod. c. Elżbiety	229 —	228 —
„ Pardubickiej	— —	— —
„ Południowej	192 50	192 —
„ Galicyjskiej	228 50	228 —
„ Czerniowieckiej	139 50	139 —
„ Albrechta	—	—
„ węg. półn.-wschod.	119	118 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	165 —	163 —
„ Alföldsko-Fiumańskiej	160 —	159 —
„ Koszycko-Bogumił.	160	159 —
„ Siedmiogrodzkiej	152 —	151 —
„ Cisańskiej	220 50	219 50
„ wschodnio-węgierskiej	78 —	77 50
„ austryack. półn.-zach.	209 —	208 —
„ Franciszka Józefa	219 —	218 50
Banku anglo-austryackiego	185 50	184 50
„ anglo-węgierskiego	56 —	55 —
„ austryackiego ogólnego	136 —	134 —
Zakładu Kredytowego węg.	129 —	128 —
Banku franko-austryackiego	79 —	78 —
„ franko-węgierskiego	33 50	32 50
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	96 —	95 50
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	115 —	114 —
„ galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
„ austryack. związkow.	54 50	53 50
„ dla obrotu ogólnego	139 —	138 —
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie.	— —	— —
„ rektyfikacyi spirytusu w Czerniowcach	— —	— —
Akcye tureckie 400 frank.	65 50	65 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	51 —	50 —
„ Koszycko-Bogumińskiej	93 25	92 75

	żądają	płacą
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	94 50	93 50
Emissya z r. 1862	92 75	92 25
„ państwowa St. 500 fr.	135	134
Emissya z r. 1867	128 50	128 —
„ południowa St. 500 fr	11 50	11
Bony 1870–1874 6%		—
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	— —	90 —
„ „ 100 złr. w. a.	— —	87 —
„ „ w srbr. 5%	105 50	105 —
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	94 —	93 —
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	79 —	— —
5% w srebrze	100 —	99 —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100.	— —	102 50
Emissya II	98 25	93 —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	73 75	73 25
Emissya z r. 1867	85 —	84 5
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	88 —	87 75
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zl.	— —	94 50
„ północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	102	101 —
Towarz. żeglugi par na Dun. za 100 złr. m. k.	—	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.		— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	90 50	90 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 27	5 25
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto *al marco*	— —	— —
Napoleondory	8 86	8 85
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	—	— —
Suwereny angielskie	11 20	11 10
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	108 75	108 50
Srebro, kupony	108 75	108 50
Talary związkowe	— —	—
Pruskie bilety kasowe	1 66[10]	1 66

Lwów 11 lipca.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 22	5 15
„ cesarski	5 25	5 18
Półimperyał rosyjski	9 15	8 95
Rubel srebrny rosyjski	1 78	1 68
„ papierowy	1 48	1 47
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	78 75	78 —
„ „ „ „ 4%	72 —	71 25
„ „ Banku hipoteczn.	85 50	84 75
Obligi indemn. bez kuponów	76 25	75 25
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	229 —	227 —
„ „ lwowsko-czernio.	141 —	139 —
„ banku hipoteczn. gal.	— —	— —

Warszawa 12 lipca.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	95 30	95 —
„ „ 2 „ „	94 25	93 95
kupon „	—	22²/₉
„ „ nowe „	94 30	94 —
kupon „	—	27⁷/₉
„ likwidacyjne „	79 90	79 60
kupon „	—	45⁵/₉
Kolej warszawsko-wiedeńska	95 50	94 75
„ „ bydgoska	73 —	— —
„ „ terespolska	115 —	114 —
„ „ łodzka	105 —	— —

Ponieważ zakład pani Aleksandrowej został zamkniętym, przeto zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż w moim ogródku dostać można każdego czasu śmietany mleka słodkiego lub kwaśnego, poziomek, smacznego chleba domowego pieczywa z świeżym masłem; także wszelkich potraw i napojów.

Z uszanowaniem

Józef Tylko

restaurator

Ogrodu pod „Kopcem Kościuszki“ ulica Zwierzyniecka.

(1301)

Bona francuska, szuka miejsca w Krakowie—pod bardzo przystępnemi warunkami. — wiadomość w Biurze Jędrzejewskiej. Kraków 419 S. Krzyż. (1305)

Przeciw Cholerze

Polecam jedyny i najskuteczniejszy środek, to jest:

Liechtenthalski likier esencyi gorzkiéj,

składający się z ziół i roślin. Główny skład tegoż dla całej Galicyi, utrzymuje **w Krakowie: T. Sobolewski** przy ulicy Floryańskiej. Do każdej flaszki dodaje się opis użycia.

Ferdynand Kainz

wynalazca tegoż likieru w Wiedniu.

(1345.-1-6)

Poszukuje się **sumiennego i słownego szewca,** któryby za umówioną cenę dostarczał potrzebnego obuwia dla 45 uczniów szkoły rolniczej **w Czernichowie.**

Mający zamiar podjąć się tego przedsiębiorstwa zechce zgłosić się do dyrektora tego Instytutu w Czernichowie najpóźniej do 31 Lipca b. r. (1347-1-3)

Świeżość, piękność i młodość

nadaje twarzy i powłoce ciała

CRÉME-ORIZA

de NINON de LENCLOS

L. LEGRANE, dostawcy perfum wielu Panujących Dworów,

207, ulica St. Honoré w Paryżu,

i w głównych magazynach Perfum we Francji i zagranicą. **W Krakowie** *u p. Józefa Trauczyńskiego;* **we Lwowie** *u pp. Mikolascha i Strzyżowskiego.* (1272-1-24)

Ważne dla posiadaczy lasów i myśliwych.

Będzie do **sprzedania** w miesiącu Sierpniu kilkanaście cetnarów **nasienia trawy leśnej** tak zwanej zajęczej (Rehkraut, spartium scoparium), po **60 złr. cetnar.** Trawa ta przyjmuje się na największych piaskach, trwa lata, bardzo szybko się rozwija i rozmnaża. Jest to jedyna żywność śród śnieżnej zimy dla sarn i zajęcy. — Chcący nabyć zechcą się zgłosić zawczasu do zarządu dóbr Chwałowic, poczta Radomyśl, koło Rozwadowa. (1297-2-3)

Dom załatwień interesów pieniężnych i wekslowych **W. S. Wilczyńskiego, we Lwowie** ulica Sykstuska l. 8., mając stosunki z różnemi bankami tak w kraju jak i za granicą, wyrabia pożyczki pod najkorzystniejszemi warunkami **na dobra, realności i kamienice,** zarazem ułatwia **kupna i sprzedaże dóbr, realności i kamienic,** poszukuje **lasów na sprzedaż na morgi lub sztuki,** skupuje na własny rachunek **wszelkie zboże i przyjmuje nań zamówienia.** (1296-2-6)

NEWRALGIE. Wszelkie cierpienia nerwowe

w jednéj chwili ustępują po użyciu Pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier.* Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 19, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym,— w Brodach u p. M. Kullaka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha,— w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego Spiessa. (1246-14-)

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszym ogłasza się konkurs na posadę lekarza miejskiego Doktora medycyny w Willamowicach — starostwo Biała.

Do posady tej przywiązaną jest prócz wolnego pomieszkania roczna płaca 200 złr. w. a. Apteka w miejscu.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę raczą podania swe wnieść do 15 sierpnia 1873 do urzędu gminnego miejskiego. (1287-3-3)

Willamowice d. 3 Lipca 1873 r.

Józef Gandor, burmistrz.

Zakład Browaru piwnego

Wgo. Władysława Dąmbskiego

W WOJNICZU

szanownych kupców, traktyerników i utrzymujących piwiarnie uwiadamia, iż z dniem 1 Lipca rozpoczął na zamówienia wszędzie wysyłki **najdaskonalszego Marcowego piwa dubeltowego** podług wyrobu słynnego browaru w *Klein Schwechat* wyprodukowanego i takowe sprzedaje taniej, jak wszystkie inne browary w kraju.

Zamówienia na to **Marcowe Piwo dubeltowe** jako też na piwo **„Bok“** zbliżające się doskonałością i mocą do angielskiego porteru, przyjmują sie franko i natychmiast przesyłki do stacyi kolei w Bogumiłowicach

bezpłatnie się uskuteczniają;

a każden odbiorca o uskutecznionej wysyłce osobnem frankowanem pismem uwiadomionym zostaje.

Podróżni z naszego zakładu są listami od Administracyi akredytowani.

(1304. 2—3.)

HOTEL „DONAU“ w WIEDNIU

naprzeciw dworca kolei północnéj, a kilka kroków od dworca kolei północno-zachodniéj.

Najbliżej położony hotel przy wystawie powszechnéj.

Stacya kolei telegraficzna w domu.

Stacya kolei konnej przejeżdżającej przez Wiedeń cały i przedmieścia.

Hotel pierwszorzędny z 400 bardzo elegancko urządzonemi pokojami; ceny są bardzo przystępne, począwszy od 2 złr. 50 c. dziennie i wyżéj. Wiedy dla osób, pakunków, potraw i win. Wodociągi zimnéj i ciepłéj wody prowadzone przez cały dom.

We wielkiéj sali restauracyjnej wyborna francuska, zaś w mniejszych pokojach restauracyi doskonała **wiedeńska kuchnia.** — Ceny bardzo skromne. Na szczególne polecenie zasługują **śniadania i obiady** po stałych cenach za nakrycie.

Najlepsze wina są zawsze na składzie. Kawiarnia, pokój bilardowy, gry i czytelnia, w któréj znajdują się najwięcéj czytane dzienniki krajowe i zagraniczne są w domu.

Służba włada wieloma językami obcemi.

Przy wielkiéj ilości pokoi można liczyć na pewne przyjęcie w hotelu, jednak poprzednie listowne lub telegraficzne porozumienie bardzo jest pożądane.

C. TRAUT

Dyrektor hotelu

dawniéj restaurator kursalu w Wiesbaden.

(1007-5-6)

Miejsce lecznicze

TEPLITZ (Cieplice) w CZECHACH.

Rozpoczęcie pory kąpielowéj 1 Maja.

Od **11 wieków** znane i w **całym świecie słynne alkaliczno-saliniczne zdroje** od 21 do 39.5° R.

Zakłady kąpielowe, szczególniéj **Kaiserbad** i **Stadtbad,** są bardzo wygodnie i w ten sposób urządzone, że można używać kąpieli przez cały rok, jak ich już od dawna zawsze z najlepszym skutkiem używano.

W roku 1872 uczęszczało 37.740 obcych.

Bliższéj wiadomości udziela na zapytanie jak najchętniéj.

Magistrat kąpielowego miasta Teplitz.

(642-4-6)

Celem rozpowszechnienia mojego, uznanego, bardzo taniego, natychmiast działającego i wygodnego do użycia **proszku odwaniającego** (desinfekcyjnego), który już od 1866 r. prawie przez wszystkie urzędy krajowe i zagraniczne częścią przymusowo wprowadzonym i wszędzie poleconym został, *urządzam składy we wszystkich miastach.*

Proszek jest zupełnie *bezwonnym* i nadaje się dlatego do rozprzedaży dla *handlów towarów kolonialnych, aptecznych* i. t. d.

Szczegółowéj wiadomości udzielam na łaskawe zapytania natychmiast; *ajenci* zaś mniej *podróżujący za prowizyą* znajdą korzystne zatrudnienie przez

Zakład górniczy i hutniczy A. Gerth

w Meronitz bei **Bilin** w **Czechach.**

(1197.)

Zakład zegarmistrzowski

Karola Friedleina

powiększony został wielkim wyborem zegarów francuskich salonowych i zegarów pendułowych w najnowszym guście. (1220-6-6)

Wm. Knaust, w Wiedniu, Leopoldstadt, Miesbachgas. 15, gegenüber dem k. k. Augarten.

Z zaręczeniem.



Założone 1823

Sikawki ognio. wszelkiego rodzaju, ogrod., pompy ogrod., hydrophory czyli ciągacze wody, pompy centryfugalne, bud. stud. pompy do wina, piwa, węże, wiadra konop. skurz. kaucz., ryszt. str. ogn. Ilustr. cen. darmo.

(1163-3-)

Nauczycielka tańców

życzy sobie na czas wakacyj wyjechać na wieś dla udzielania lekcyj tańców. Osoby interesowane raczą się zgłosić dla bliższych wyjaśnień pod adresem niżéj podpisanej przy ulicy Szewskiéj na I. piętrze pod l. 226. (1323-2-4)

Emilia Morys Pion, nauczycielka tańców.

Restauracya

Świeżo otworzona w handlu **W. Rottersmana** naprzeciw jatek rzeźniczych pod Nową Bramą, poleca się Szanownéj Publiczności. Oprócz smacznych potraw po najtańszych cenach i rzetelnéj usługi dostać można także wszelkich napojów.

(1325. 2-3.) **Wilhelm Rottersmann.**

Poszukiwany jest **zastępca** dla rozprzedaży

wełnianych powłoczków

białych, podwójnych i mieszanych. Opłatne oferty z podaniem polecenia należy G. F. Nr. 72 poste restante Verviers (w Belgii). (1153-3-3)

We **Wróblowicach** poczta Zakliczyn jest do sprzedania kompletny **Świder ziemny i Wialnia** z pod młocarni, jedno i drugie mało używane; — nadto przyjmuje się wczesne zamówienia na **Żyto Narmandzkie** do siewu.

A. Tabaczyński.

(1298.-1-3.)

Jest do wynajęcia

zaraz na kwartał jeden całe drugie piętro przy ulicy Grodzkiej naprzeciw Magistratu. Mieszkanie to może być podzielonem. Bliższą wiadomość powziąść można w domu Fizyka Mohra na dole, stróżka wskaże u kogo. (1286. 3-3)

Jest do wypuszczenia od dnia 1go Marca 1874 r. prawo propinacyi wódczanéj i piwnéj w mieście Rymanowie,

położonem na linii budować się mającej kolei żelaznej z Grybowa do Zagórza — Zwraca się uwagę iż prócz jarmarków są co poniedziałek targi wyrównywające najliczniejszym jarmarkom. Bliższa wiadomość zarząd dóbr Rymanów w Rymanowie. (1291-2-3)

Uprzywilejowane

Bióro tłomaczy i przewodników po Wiedniu

dostarcza na żądanie ludzi pewnych najdokładniéj z miastem obznajomionych i znających obce języki.

Tamże

odkupno i sprzedaż kuponów, biletów kolei żelaznych powrotowych.

Wiedeń Kärntnerring 13 obok Grand Hotel. (1060-8 12)



HANDEL

H. Fritscha

W KRAKOWIE

otrzymał transport

Herbaty

prawdziwéj chińskiéj

w różnych gatunkach — z tego samego źródła, co dawniéj sprowadzał były dom handlowy pod firmą: Antoniego Hölzla.

Szczególniéj zwraca uwagę na jeden gatunek herbaty, znaną **familijną** po $2^1/_2$ złr. za funt.

☞ Kupujący naraz 10 funtów jednego gatunku herbaty, otrzymują 1 funt jako rabat.

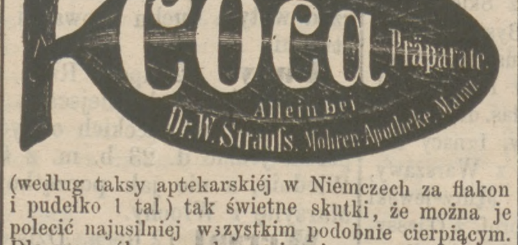
Osoby na prowincyi mieszkające, raczą adresować żądania swoje wprost do handlu, a herbata w oplombowanych paczkach, będzie natychmiast odesłana.

Handel tenże poleca się także z winami w różnych gatunkach, tak węgierskich jak też zagranicznych. Szczególniéj wina czerwone, mając znaczne zapasy od lat kilku z dobrych zbiorów, sprzedaje po cenach zniżonych jakoto: butelka starego Erlauera 65 c. Vöslauera 80 c. francuskie St. Julien 80 c. i 1 fl. Zaś win różnych dostać można tak na butelki jako też garnce i beczki. (1120. 2.)

Według jednobrzmiącego zdania

myślących lekarzy

allopatów i homeopatów, niemniéj codziennie większéj liczby wyleczonych tym sposobem osób, uzyskały w chorobach narzędzi **oddechowych** (szyi i piersi) i **trawienia** (żołądka, wątroby, kiszki stolcowéj itd. hemoroidach) tudzież **ustroju nerwowego** (śledziennictwie, macinnictwie) ogólnych i szczególnych **osłabieniach** (upławach, bezsilności męzkiéj), wprowadzone za pobudką **Aleks. Humboldta.**



(według taksy aptekarskiéj w Niemczech za flakon i pudełko 1 tal.) tak świetne skutki, że można je polecić najusilniej wszystkim podobnie cierpiącym. Dla szczegółowego obeznania się przesyła **apteka pod Murzynem** w **Moguncyi** i składy główne; dla Niemiec — Austryi **Ed. Haubner** w Wiedniu, dla Węgier **J. Török** w Peszcie i **J. E. Pecher** aptekarz Temeswarze, w Pradze **J. Fürst,** aptekarz, naukową rozprawę prof. Dra. Sampsona o wyrobach kokowych opłatnie i darmo. (605-14-30)

Podać szczęściu rękę!

Jako korzystne i rzetelne przedsiębiorstwo poleca podpisany przez *rząd krajowy książęcy bruńświcki* dozwolone i poręczone najnowsze wielkie

losowanie pieniężne

w *kwocie dwóch milionów 746.000 talarów,* których pierwsze ciągnienie wygranych urzędowo postanowione już

24 i 25 Lipca 1873 r.

nastąpi. Główne wygrane są w danym razie *Tal. 150.000, 100.000, 50.000, 30.000, 20.000,* 2 po *15.000, 12.000,* 6 po *10.000, 8.000,* 2 po *6.000, 5.000,* 23 po *4.000,* 35 po *2.000,* 40 po *1.500,* 206 po *1.000,* 8 po *500,* 403 po *400,* 23 po *300,* 548 po *200* itd., *razem 42.000 wygranych,* które w 6 klasach według planu w ciągu kilku miesięcy z pewnością wyciągnione zostaną.

Za nadesłaniem należytości w banknotach austryackich przesyłam

całe oryginalne losy po złr. 7.—,
połowy oryg. losów po złr. 3·50,
ćwiartki oryg. losów po złr. 1·75.

zapewniając rzetelną obsługę.

Upraszam powyższych losów nie uważać za promesy, gdyż każdy uczestnik otrzyma odemnie przesłane natychmiast losy oryginalne zaopatrzone urzędową pieczęcią. *Plan gry* dołączonym zostanie do każdego zlecenia *darmo* — zaś wszelkie wygrane obok urzędowéj *listy ciągnień* przesłane będą *natychmiast* udział mającym osobom.

Zechce się więc każdy wprost i z zaufaniem udać do firmy

Julius Herz,

Sprzedaż efektów rządowych

(1155-5-11) w **Hamburgu.** (1013)

Za praktykanta

przyjętym zostanie, młodzieniec, który ukończył niższe gimnazyum i dobremi świadectwami wykazać się może.

Bogumin (Oderberg) w Szląsku austryackim. **P. Wojnar.** aptekarz.

(1283. 2-4.)

Kąpiele KÖNIGSDORFF-JASTRZEMB

w Górnym Szląsku.

Pierwszorzędny zdrój żołowy zawierający w sobie jod i brom.

Rozpoczęcie pory kąpielowéj 15go maja b. r.

Według urzędowego uznania król. rządowego kolegium lekarskiego w Wrocławiu, lecznicze zdrojowisko to może być **zupełnie na równi** postawione ze słynnym zdrojem Elisenquelle w Kreuznach i Adelhausquelle w Bawaryi.

Zabezpieczono się pod względem urządzenia tak, iż **jakiemukolwiek uczęszczaniu pod każdym względem** zadosyćuczynionem będzie.

Zapytania i zamówienia na mieszkania, wody mineralne i zgęszczoną żołę należy przesyłać do **Zarządu kąpielowego.** (802-12-?)

Skład hurtowny.

BRÜDER MASCHL,

w Wiedniu, hoher Markt 11, (808-11-23)

wchód pod bramą,

TOWARY IGLARSKIE i GUZIKI,

pióra stalowe, ołówki itd.

Szpilki sprzedają się na wagę i w partyach.

Skład hurtowny.

Hamburgsko-amerykańskie Towarzyst. akcyjne przesyłki pakunków.

Bezpośrednia jazda pocztowym statkiem parowym między



Hamburgiem i Nowym Jorkiem,

Hawru dotykając zapomocą pocztowych statków parowych:

Thuringia	dto	16 „	z rana	**Silesia**	dto	13 „	z rana
Cimbria	w **Środę**	23 „		**Frisia**	dto	20 „	
Hammonia	w **Środę**	30 „		**Westphalia**	w **Środę**	27 „	
Holsatia	w **Środę**	6 Sierpnia		**Thuringia**	dto	3 Września	

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. **165,** druga kajuta tal. **100.** Międzypokład tal. **55.**

Bliższych szczegółów udziela: **August Bolten,** następca Wm. Millera w Hamburgu.

☞ Zupełne i ważne kontrakty przewozu zawierają umocowani Ajenci: **Staar & Geishofer** w WIEDNIU, Neuer Markt Nr. **17** i p. **I. Eibenschütz** w KRAKOWIE. (33)

F. Wakarecy i Spółka.

Skład koronek, haftów, firanek i towarów białych

w Krakowie w Rynku pod L. 28 w Pałacu Spiskim

we Lwowie w Rynku pod L. 36 w domu Uzięby

polecają:

Suknie letnie: *Toile écru, cretonne, pikowe.* Firanki haftowane na tiulu i muślinie, angielskie trutru, gazowe, muślinowe w odpasowanych oknach i na łokcie chustki koronkowe białe i czarne. Katanki czarne, Barby i Fauszoniki czarne i białe, prawdziwe i naśladowane Capeline i okrycia na parasolki; garnitury kołnierze i mankietki, Fichus; Koronki prawdziwe gipiurowe jedwabne, i wełniane czarne, białe, écru i kolorowe; Szarfy gotowe i do wiązania, Szaliki jedwabne we wszystkich kolorach. Czepeczki negliżowe; Hafty na łokcie i obszycia do spodnic.

Ceny stałe i umiarkowane zastósowane do jakości towaru

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Próby chętnie wysełamy. (1232-4-.)

Od 15 Lipca b. r. w Szczawnicy w Holenderce.

Nader korzystna

oferta szczęścia.

Szczęście i błogosławieństwo u Cohna.

Wielka przez miasto Hamburg poręczona loterya pieniężna przeszło

2 milion. 621.600 tal.

Ta korzystna loterya pieniężna jest *tym razem znowu wygranemi bardzo znacznie pomnożoną,* zawiera bowiem *80.700 losów,* a w przeciągu kilku miesięcy *następujące wygrane* w 6 klasach *z pewnością wyciągnięte zostaną,* mianowicie: 1sza wygrana w danym razie **120.000 tal.,** szczegółowo **80.000, 40.000, 30.000, 20.000, 16.000,** *2* po **12.000, 10.000,** *3* po **8.000,** *3* po **6.000,** *6* po **4.800,** *12* po **4.000,** *11* na **3.200,** *12* po **2.400,** *32* po **2.000,** *2* po **1.600,** *64* po **1.200,** *204* po **800,** *2* po **600,** *1* po **480,** *410* po **400,** *410* po **200,** *10* po **120,** *470* po **80,** *19.800* po **44,** *18.541* po **40, 20, 8, 6, 4** i **2 talar.**

Ciągnienie wygranych pierwszéj klasy jest *urzędowo* na

16 i 17 Lipca b. r.

ustanowione i kosztuje

cały los orygin. tylko 6 złr. w. a.
pół losu „ „ 3 „
ćwierć losu „ „ $1^1/_2$ „

Te *losy oryginalne* zaopatrzone *pieczęcią rządową* (nie ze zakazanych promes lub loteryj prywatnych) wysyłam za *opłatnem* nadesłaniem *należytości,* nawet *w najodleglejsze strony.*

Urzędową listę ciągnień i

pieniądze wygrane

rozsyłam *natychmiast po ciągnieniu* każdemu interesowanemu *punktualnie i dyskretnie.*

Kantor mój jest jak wiadomo *najstarszym i najszczęśliwszym,* gdyż *uczestniczący wygrali już u mnie największe główne wygrane tal. 100.000, 60.000, 50.000,* często *40.000, 25.000, 20.000,* bardzo często *15.000, 12.000, 10.000 tal. itd., a nie dawno* w odbytych ciągnieniach *w Maju i Czerwcu b. r. ogólną sumę przeszło 140.000 talarów,* według *urzędowych wykazów wygranych.* (1237-3-4)

Laz. Sams. Cohn,

w HAMBURGU,

główny kantor, dom bankowy i wymiany.

Wezwanie.

Do P. T. posiadaczy akcyj kolei wschodniej węgierskiej (Ostbahn).

Z przyczyny nadzwyczajnego zniżenia kursu akcyj kolei wschodniéj węgierskiéj (Ostbahn) i odmówionej wypłaty kuponu lipcowego od taxowych, wybrany w dniu 5 Lipca b. r. przez akcyonaryuszów komitet postanowił domagać się u właściwych władz zaradzenia gorącemu niebezpieczeństwu utraty znacznej wartości z tych akcyj.

Ze względu, że niewiadomą jest ilość wszystkich akcyj przez mieszkańców miasta Krakowa i Galicyi zachodniéj posiadanych, podpisany komitet wzywa uprzejmie wszystkich P. P. akcyonaryuszów, aby najdaléj do 15 Lipca 1873 r. podali spis posiadanych akcyj *w kantorze bankierskim Alberta Mendelsburga w głównym Rynku w Krakowie, lub w kantorze bankierskim Wgo Tadeusza Tarasiewicza w Rynku głównym w Krakowie,* lub też *w biórze adwokata Dra Ferdynanda Wilkosza przy ulicy Jagiellońskiéj pod l. 205 w Krakowie,* z dokładnem wyszczególnieniem numerów akcyj, tudzież podaniem imienia i nazwiska, charakteru i miejsca zamieszkania. Przytem zwraca się uwagę P. P. akcyonaryuszów, że im więcej akcyj podpisany komitet reprezentować będzie, tém skuteczniejszém stanie się jego działanie w wspólnym interesie, z tém większą siłą i znaczeniem będzie mógł wejść w stosunki z komitetami w kraju i zagranicą w takimże samym celu już utworzonymi i tem pewniéj osiągnąć zdoła pożądane skutki.

Wreszcie uprzedza się P. P. posiadaczy akcyj, iż przez złożenie lub przesłanie wykazu akcyj, stwierdzonego własnym podpisem, nieprzyjmują żadnych zobowiązań co do ponoszenia kosztów. Po upływie terminu wyż oznaczonego zwoła komitet walne zgromadzenie akcyonaryuszów.

Od Komitetu akcyonaryuszów kolei wschodniéj węgierskiéj (Ostbahn).

Kraków 7 lipca 1873 r.

Dr. F. Wilkosz przewodniczący, *Jan Kanty Kirchmayer, Dr. Oettinger, Tadeusz Tatasiewicz, Żółtowski,* członkowie komitetu. (1348-1-3.)

5% nad kurs

za obligacye indemnizacyjne z dóbr: Pysznica, Kłyżów i Studzienice pochodzące, na imię dawniejszych spadkobierców po ś. p. Aleksandrze Udrańskim lub na inne imiona wystawione. Zgłosić się do Właściciela Wolfa Birnbauma w Pysznicy, poczta Rozwadów. (1188. 2-3)

FOLWARK

w Łukawcu, w Staros. Cieszanów — stanowiący ciało tabularne odrębne z gruntów dominikalnych 72 morgów objętości z doskonałemi budynkami — blisko gościńca i kolei, z przyczyn familijnych **jest do sprzedania.** — Bliższe szczegóły w Łukawcu — Ostatnia poczta Lubaczów pod adresą A. Z. (995-3-3)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*